Nr 123. Kraków, Środa 1 Czerwca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 31 maja.

Czwarty raz od czasu ostatnich wyborów zbiera się parlament austryacki, aby podjąć pracę Danaid nad uzdrowieniem konstytucyjnego organizmu monarchii

Nadzieje, jakie wiążą się do tej nowej sesyi, są bardzo znikome. Radykalna agitacya w wyborczych okręgach niemieckich roznamiętniła do tego stopnia naiwne umysły elektorów, że o zwycięstwie umiarkowanych prądów z góry zwątpić należy, a rozwiązanie Rady miejskiej w Gracu nie przyczyni się chyba w niczem do obniżenia wysokiej temperatury.

Przerażenie też ogarnia nie tyle rząd i prawicę parlamentarną, co samych Niemców. Rozpaczliwy a pełen perfidyi artykuł *Now. Pressy* z niedzieli jest klasycznym tego usposobienia komentarzem.

Dziś dopiero, gdy wzburzone fale radykalizmu niemieckiego zalały lub zalewają do reszty wszelkie mosty porozumienia i zgody, załamują ręce statyści z ulicy Fichtego i widzą gołem okiem to, co z matematyczną pewnością od dawna już przepowiadano; widzą zerwanie traktatu cłowego pomiędzy Węgrami i Austryą, widzą tryumf zalitawski, upokorzenie i zniszczenie materyalne tej części monarchii i jako jedyne na to lekarstwo podają: zniesienie rozporządzeń językowych.

Do niedawna czytaliśmy w tym samym organie zupełnie inne zapatrywania. Śmiano się i drwiono z urojonych niebezpieczeństw, jakie przemysłowi austryackiemu w razie rozbicia akcyi ugodowej zagrażać miały, podniesiono wszelkiemi środkami obstrukcyę parlamentarną, ułatwiano sojusze pomiędzy opozycyą a socyalistami, a gdy nareszcie zrewoltowano wszystko, sponiewierano konstytucyę i ubezwładniono parlament powstaje nagle panika i przerażenie, wznawia się legendę, której nikt już nie wierzy, że tylko Niemcy są kitem trzymającym Austryę.

A jakby na potwierdzeniu tego kłamstwa w tym samym numerze *Pressy* pojawia się telegram z Gracu o gromadach studentów, snujących się po mieście z bławatkami.

Bławatki studenckie i owe zapewnienia o patryotyzmie austryakim Niemców nie potrzebują komentarza.

Dyktatorska władza nad obozem niemieckim przeszła stanowczo w ręce radykałów. Wolf który z redaktora mizernego dzienniczka urósł, dzięki hojności swoich wyborców, na zamożnego człowieka, byłby chyba obranym z rozumu, gdyby dopuścił do jakiejkolwiek ugody, przy której wszystko stracić, a nic zyskać nie może Aby zaś żywioły umiarkowane na lewicy zdobyły się na jakiś czyn heroiczny, aby poczuły się do obowiązku ratowania i konstytucyi i parlamentu i państwa, w to po ostatnich doświadczeniach uwierzyć trudno. Zanadto bowiem obniżył się poziom inteligencyi w szeregach niemieckiej pozycyi, zanadto wzrósł oportunizm tych, co drżą o swoje mandaty, aby mogli zerwać się do czynu ci, którym jeszcze cośkolwiek zależy na utrzymaniu państwa i parlamentu. Nie oddajemy się więc żadnym złudzeniom i przewidujemy z góry rychłą katastrofę. Zastanie ona nas przygotowanych o tyle, o ile prawica parlamentarna zdoła zachować obecną swoją organizacyę i stanowisko polityczne i o ile rząd zdoła spełnić swój obowiązek względem państwa i stronnictwa, w którego obozie jest dziś Austrya.

Walne Zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“.)

Lwów, 29 maja.

(n.) Pod pięknem hasłem rozpoczęły się dziś doroczne obrady Tow. nauczycieli szkół wyższych, bo pod hasłem czci dla największego wieszcza polskiego, które rozbrzmiewa obecnie po wszystkich łanach Polski.

Po nabożeństwie w katedrze, zebrali się dziś w południe uczestnicy zjazdu w liczbie dość poważnej (około stu) w sali ratuszowej, gdzie zgromadzonych powitał piękną przemową prezes prof. dr. A. Kalina. Podniósł on, że cele Tow. nauczycieli szkół wyższych dadzą się streścić w słowach: dobra szkoła, która jest przedmiotem usiłowań każdego cywilizowanego narodu. Warunkiem dobrej szkoły jest rozumny, daleki od gwałtownych skoków, postęp, uwzględniający historyczne i narodowe zdobycze. Drugim warunkiem dobrej szkoły jest dobry nauczyciel. Społeczeństwo wiele odeń wymaga. mało daje mu w zamian. Wydział Tow. gorliwie zajmuje się sprawą polepszenia bytu nauczycieli i rozwinął już w tym kierunku odpowiednią akcyę. Nie mniej gorąco zajął się Wydział Tow. żywotną sprawą reformy nauki piśmiennictwa i języka ojczystego, a do działalności w powyższym kierunku podniecała go myśl, że w roku bieżącym właśnie obchodzi naród nasz setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Prezes wyraża cześć i składa hołd pamięci wieszcza imieniem Tow., oraz zaznacza wybitną rolę, jaką odegrał Mickiewicz w dziejach odrodzenia narodu.

Z kolei nastąpił znakomity odczyt prof. Piotra Chmielowskiego na temat: „O wychowawczych wpływach Adama Mickiewicza pod względem estetycznym, moralnym i polityczno-społecznym“. Prelekcyę tę, w nieobecności autora, odczytał zgromadzeniu prof. Rawer. Referat prof. Chmielowskiego, pełen głębokich i oryginalnych poglądów o ogólnej charakterystyce poety, wywarł na uczestnikach zjazdu silne wrażenie. Znakomity historyk literatury zaznaczył harmonię poezyi słów i czynu Adama, następnie wskazał główne czynniki, stanowiące tło poetyckiej działalności Mickiewicza, który był „największym nauczycielem, apostołem, syntezą polskiego ducha i odrodzenia narodu“. Zgromadzenie uchwaliło przesłać prof. Chmielowskiemu do Zakopanego pismo z serdecznem podziękowaniem za doskonały odczyt, nad wnioskiem zaś prof. Sędzimira z Krakowa o otwarcie dyskusyi nad odczytem prof. Chmielowskiego, zjazd przeszedł do porządku dziennego.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie uchwaliło zgromadzenie przeznaczyć 100 złr. z funduszów Towarzystwa.

Podnieść jeszcze winienem, że Towarzystwo uczciło rok Mickiewiczowski piękną pamiątką, mianowicie srebrnym wieńcem laurowym, złożonym w kasetce na palmie i związanym szarfą, na której widnieje odpowiedni napis. Wieniec ten, dzieło prof. Juliusza Bełtowskiego, zawiezie specyalna deputacya do Krakowa i złoży go w muzeum narodowem.

O godz. 2 po poł. odroczył przewodniczący obrady do godz. 4 po poł. Na posiedzeniu przedpołudniowem obecni byli: wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. M. Bobrzyński, radcy szkolni: Zaleski i German oraz posłowie: Piętak i Barwiński.

Popołudniowe obrady dzisiejsze rozpoczęły się o godz. $4^{1}/_{2}$ Prezes Kalina powołał na sekretarzy pp. Jędrzejowicza z Tarnowa i Nogaja ze Lwowa.

Z kolei uwolniono referentów (prof. Klemensiewicza, prof. Lityńskiego i prof Rawera) od odczytania sprawozdań z czynności Tow., ze stanu funduszów oraz ze stanu administracyi wydawnictw. Sprawozdania te będą jeszcze przedmiotem dyskusyi, skoro komisya kontrolująca przyjdzie z odpowiedniemi wnioskami. Na razie dokonano wyboru tej komisyi. do której weszli pp. Grinberg, Kurpiel i Matusiak.

W dalszym ciągu referował dyr. Fr. Próchnicki wnioski Wydziału Tow. w sprawie nauki języka i literatury polskiej w trzech najwyższych klasach szkół średnich.

Referent uzasadniał potrzebę poświęcenia językowi ojczystemu większej liczby godzin w trzech najwyższych klasach oraz czytania większej ilości arcydzieł w całości, przyczem z powodzeniem polemizował z odmiennemi zapatrywaniami, wyrażonemi przez prof. R. Zawilińskiego przed dwoma laty w artykułach *Muzeum*. Wreszcie referent przedstawił następujące wnioski:

I. Walne zgromadzenie a) uznaje potrzebę czytania większej ilości arcydzieł literatury narodowej w całości, których wybór ma być pozostawiony uznaniu gron nauczycielskich, odpowiednio do przygotowania uczniów danej klasy; b) poleca Wydziałowi, aby wniósł w tym duchu podanie do Rady szkolnej krajowej.

II Walne zgromadzenie uznaje potrzebę: a) poświęcenia językowi polskiemu w trzech najwyższych klasach większej liczby godzin i b) odpowiedniego przystosowania planu lekcyjnego.

Nad referatem tym rozwinęła się żywa i długa dyskusya. Prof. Jamrugiewicz żądał, ażeby zwiększenie liczby godzin języka ojczystego nie pociągnęło za sobą powiększenia ogólnej liczby godzin, oraz nie obciążyło planu lekcyjnego 8-mej klasy. Prof. Matusiak wniósł, imieniem Koła krakowskiego, ażeby w drugim wniosku opuścić słowa: „w trzech najwyższych klasach“. Dyr. Karol Petelenz w dłuższym wywodzie kreśli plan czytania klasyków ojczystych w Niemczech i popierając wnioski Wydziału, zastanawia się nad tem, w jaki sposób znaleść w programie nauk, dziś obowiązującym, większą ilość godzin dla języka i literatury ojczystej. Mowca proponuje usunięcie dwóch godzin tygodniowo nauki filozofii w 7-mej i 8-mej klasie. Prof. Matusiak sprzeciwia się, ażeby już dziś oznaczać te przedmioty szkolne, które by można było usunąć z planu bez czynienia uszczerbku całości, a gwoli pomnożenia liczby godzin języka polskiego. Prof. Sędzimir oświadcza się za rozszerzeniem nauki języka i literatury polskiej nietylko w wyższem, ale i w niższem gimnazyum.

Po poparciu wniosków Wydziału przez prof. Mańkowskiego i Fr. Konarskiego zabrał głos referent dyr. Próchnicki, który, wśród ogólnego aplauzu, wskazał na wielkie, prawie nieprzezwyciężone trudności, na jakie w centralnym rządzie natrafiają wszelkie projekty reformy galicyjskich szkół średnich, przedstawiane przez Radę szkolną krajową. Z faktem tym trzeba się poważnie liczyć, jak również z tem, że zadanie polskiego nauczyciela jest trudniejsze i dalej idące, niż innych pedagogów, bo nasz nauczyciel musi w pierwszym rzędzie budzić wśród młodzieży zapał i miłość do ideałów ojczystych. Referent przyjął poprawkę Koła krakowskiego, oraz drugą. ażeby nie przeciążać planu szkolnego klas wyższych.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło wnioski Wydziału wraz z poprawkami. Uchwalono także wniosek prof. Fr. Konarskiego, polecający Wydziałowi obmyślenie sposobu, w jakiby można wprowadzić naukę języka polskiego do gimnazyów ruskich.

O godzinie pół do siódmej zamknął przewodniczący posiedzenie odczytaniem telegramu powitalnego od prezydenta miasta dra Małachowskiego, który bawi przez święta w Zagórzu.

Lwów, 30 maja.

(n.) Na dzisiejszem trzeciem posiedzeniu wniósł prof. Matusiak, imieniem wybranej wczoraj komisyi kontrolującej, udzielenie administratorowi i kasyerowi absolutoryum, oraz wyrażenie szczególnego uznania prof. Rawerowi za jego skuteczną pracę

Wnioski komisyi kontrolującej przyjęto jednogłośnie, a wnioski co do rozpisywania konkursów przez wydawnictwo *Muzeum* i przekazywanie pewnego procentu z dochodów wydawnictwa podręczników na rzecz fundacyi Mickiewicza przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia.

Z kolei nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został ponownie prof. A. Kalina, zastępcą prezesa dyrektor Próchnicki, do Wydziału zaś weszli pp.: Kaz. Bruchnalski, dr. Antoni Dzięsaid-dzielewicz, adwokat, Wincenty Frank, Edm. Grzębski, dr. Emil Kalitowski, Walenty Kozioł, Maryan Łomnicki, dr. Leonard Piętak, Józef Staromiejski, dr. Al. Skórski, poseł Józef Soleski i dr. Miecz. Warmski.

Po dokonanych wyborach przedstawił dr. Bolesław Mańkowski wnioski Wydziału w sprawie reformy organizacyi szkół średnich. Referent w długim i wyczerpująco umotywowanym wywodzie scharakteryzował obecny stan szkół średnich w kraju i zakończył postawieniem wniosków następujących:

I. Walne zgromadzenie ponawia rezolucyę, że dotychczasowy plan naukowy dla szkół średnich wymaga conajrychlejszej reformy.

II. Walne zgromadzenie wyraża opinię, że w przyszłej reformie *a)* należy przyjąć za podstawę planu szkolnego naukę języka ojczystego, *b)* należy dać możność młodzieży, by jaknajpóźniej stanowiła o wyborze kierunku studyów wyższych, *c)* wymiar godzin nie powinien przekraczać w czterech niższych klasach liczby 24 godzin, w wyższych zaś 28 — 30 godzin tygodniowo.

III. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi Towarzystwa, aby w odpowiedniej drodze postarał się o wprowadzenie w życie nowego planu w myśl rezolucyi pod 2).

Nad referatem tym rozwinęła się dyskusya. Prof. Kunz postawił imieniem Koła krakowskiego wniosek, że „walne zgromadzenie uznaje potrzebę wydania zasadniczych ustaw dla organizacyi szkół średnich“. Dyrektor Karol Petelenz omawia szczegółowo braki dzisiejszego planu szkolnego, oświadcza się jednak w końcu przeciw wnioskom wydziału. Poseł Soleski wobec podzielonych zapatrywań na potrzebę reorganizacyi szkół średnich — wystąpił w ostrych słowach przeciw tym, którzy nie uznaja konieczności reformy dzisiejszego nauczania. Jest ono z gruntu złe, bo nie oparte na szerszej podstawie narodowej. Tutaj nie wolno sprzeciwiać się reformie szkół średnich, bo to byłby czyn niepatryotyczny, a kto myśli inaczej, niechaj lepiej opuści to zebranie. Łacina zachwaszcza szkoły, a język polski ogranicza się do 3 godzin! Mowca apeluje do konserwatystów, ażeby nie żywili płonnych obaw, gdyż ten „błogi stan posiadania“ długo jeszcze kwitnąć będzie, a za naszych czasów do reorganizacyi nie przyjdzie. Możemy głosować spokojnie za wnioskami komisyi. Po zamknięciu dyskusyi i odpowiedzi referenta, dra Mańkowskiego, który zaaprobował poprawkę prof. Kunza, wniesioną imieniem Koła krakowskiego, przystąpiono do głosowania.

Zgromadzenie uchwaliło znaczną większością wnioski wydziału z poprawką prof. Kunza co do punktu *c)* w tym kierunku, że wymiar godzin nie powinien przekraczać w klasach wyższych 28 — 30 godzin tygodniowo, w czterech niższych zaś powinien być o ile możności mniejszy, oraz przyjęło wniosek Koła krakowskiego co do potrzeby wydania ustaw zasadniczych dla organizacyi szkół średnich.

Sprawą tą zajmie się wydział Towarzystwa.

Po zamknięciu obrad podziękował prof Matusiak imieniem kolegów krakowskich za gościnność, jakiej doznali we Lwowie oraz zaprosił zgromadzonych imieniem Koła krakowskiego na przyszły zjazd do Krakowa.

Wnioski poszczególnych Kół przekazane zostały wydziałowi do rozpatrzenia.

Na tem o godz $2^{1}/_{4}$ po południu zamknął prezes Kalina XIV walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, dziękując jego uczestnikom za gorliwy udział w dwudniowych obradach. Dziś po południu część uczestników zjazdu urządza wycieczkę do Janowa.

Bankiet uczestników zjazdu nauczycieli szkół wyższych odbył się w niedzielę wieczorem w sali Kasyna miejskiego. W bankiecie wzięli udział radcy szkolni: Dworski i German. Toasty sypały się, jak z rogu obfitości. Prof. Kalina wzniósł toast na cześć cesarza, dyrektor Próchnicki wychylił kielich na pomyślność prac Rady szkolnej, radca German toastował na dalszy rozwój Towarzystwa nauczycieli, prof. Kunz na cześć duchowieństwa, prof. Sabat na cześć wszechnicy lwowskiej, rektor Piętak pił zdrowie nauczycieli szkół średnich w ręce weterana emerytowanego, dyr. Kurowskiego, prof. Limbach toastował na cześć gości, prof. Warmski na cześć Koła krakowskiego w ręce prof. Kunza, radca Dworski wychylił kielich za zdrowie dyrektora Próchnickiego, tak zasłużonego około obchodów Mickiewiczowskich w szkołach lwowskich, wreszcie dyrektor Petelenz zakonczył szereg toastów staropolskiem „kochajmy się“. Uczta miała nastrój bardzo serdeczny i przeciągnęła się do późnej nocy.

Walne Zgromadzenie delegatów „Szkoły ludowej“.

(Sprawozdanie własne *Nowej Reformy.)*

Stanisławów, 29 maja.

(T.) Wdzięczność prawdziwa należy się zarządowi głównemu Tow. „Szkoły ludowej“ za zwołanie dorocznego zgromadzenia do Stanisławowa, a to z dwóch względów. Raz, iż wpłynie to niewątpliwie dodatnio na ożywienie Kół miejscowych, powtóre, iż się dało możność delegatom ze wschodnich powiatów wzięcia udziału w obradach Towarzystwa. Uczestniczą też dlatego w Zjeździe obecnym delegaci kołomyjscy, a nawet z Suczawy na Bukowinie, którym niewątpliwie przyszłoby to zbyt trudno, gdyby Zgromadzenie odbywało się w Krakowie. Swoją drogą należało przypuszczać, że Zjazd będzie liczniejszy i że Koła ze wschodniej Galicyi z ułatwienia więcej korzystać będą. Przybyło ogółem delegatów zamiejscowych czterdziestu kilku, ze stanisławowskimi zaś suma ogólna dosięgła liczby 54.

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem Mszy św. w kościele farnym rzym. kat., podczas którego śpiewał chór rękodzielników ze stowarzyszenia „Gwiazda“. Obrady odbywają się w sali teatralnej im. Moniuszki. Delegatów powitał tu burmistrz m. Stanisławowa dr. Nimhin, życząc pracom Zjazdu najkorzystniejszych rezultatów, na pożytek ojczyźnie. Imieniem stanisławowskiego oddziału witał delegatów przewodniczący tutejszego Koła męskiego adw. dr. Lorsch, podnosząc kulturalną pracę Towarzystwa. Piękne przemówienie swoje zakończył dr. Lorsch wyrażeniem nadziei, że praca ofiarna i obywatelska delegatów Towarzystwa uprawnia do krzepienia się ukochaną strofą naszą, że „Jeszcze nie zginęła...“ Z kolei przemówił wiceprezes Towarzystwa „Szkoły ludowej“ dr. Ernest Bandrowski. Szanowny wiceprezes Towarzystwa powitał serdecznie delegatów i w dłuższem, programowem przemówieniu, rozwinął obraz dotychczasowej działalności poszczególnych Kół i zarządu, po czem zaznaczył kierunek, w jakim rozwijaćby się powinno Towarzystwo.

Ze względu na programowy charakter tej mowy, zamieścimy ją jutro w całości, czego dzisiaj, ze względu na brak miejsca, uczynić nie możemy. (*Przyp. red.)* Mowę wiceprezesa Bandrowskiego nagrodzono gromkiemi oklaskami.

Po sprawdzeniu legitymacyj uczestników Walnego Zgromadzenia przez sekretarza Towarzystwa p. Offmańskiego, powołał przewodniczący na weryfikatorów protokółu pp. Ksawerę Mroczkowską i St. Błotnickiego, na skrutatorów zaś pp. Stefanię Wechslerową i dr. Lorscha. — Urzędy te spełniają zazwyczaj członkowie Rady nadzorczej, ta jednak na obecnem zgromadzeniu nie jest reprezentowana.

Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto bez zmiany, a sprawozdania zarządu głównego i rady nadzorczej odesłano do komisyi, która na jutrzejszem posiedzeniu przedłoży odpowiednie wnioski.

Z kolei odczytała sekretarka pani Bujwidowa wnioski, zgłoszone do zarządu głównego. Jest ich szereg poważny.

I. Wnioski akademickiego Koła we Lwowie: 1) Poleca się zarządowi głównemu, ażeby ewentualnie z Tow. Oświaty ludowej przeprowadził statystykę czytelń ludowych, tak co do treści dzieł czytanych, jak i rodzaju czytelników. 2) Uchwala się rezolucyę do Rady szkolnej krajowej, aby poleciła kierownikom szkół ludowych, iżby ci czuwali nad planem książek w czytelniach szkolnych, urządzanych za staraniem Tow. „Szkoły ludowej“. 3) Uważa się za pożądane, żeby książki w czytelniach były od czasu do czasu wymieniane. 4) Poleca się zarządowi głównemu założenie i utrzymanie Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza w większych miastach Galicyi.

II. Wniosek III go krakowskiego Koła. Zgromadzenie uchwala na pamiątkę setnej rocznicy urodzin Mickiewicza założyć instytucyę, mającą na celu popularyzowanie wiedzy wśród szerokich warstw ludności pod nazwą „Mickiewiczowska wszechnica ludowa“.

III. Wniosek p. Mroczkowskiej ze Stanisławowa o zakładanie ochronek, szczególnie tam, gdzie szkół nie ma, oraz w miejscowościach, gdzie mniejszość ludności polska język ojczysty zaniedbuje a z czasem też go zatraca wraz z poczuciem swej narodowości.

IV. Wniosek p. Słowika, sekretarza Koła w Morawskiej Ostrawie o ułożenie i rozpowszechnienie odezwy o znaczeniu i zadaniach Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i Koła w Morawskiej Ostrawie.

V. Wnioski p. Maryi Siedleckiej z Krakowa o utworzenie instytucyi wędrownych nauczycieli, którzyby udzielali nauki czytania i pisania w zimowych miesiącach, oraz o dodatkowe honorowanie przez Tow. „Szkoły ludowej“ nauczycieli ludowych po 100 złr. rocznie w tych miejscowościach, gdzie szkoła z powodu braku nauczyciela jest zamknięta.

VI. Wnioski mięszanego Koła we Lwowie: 1) O wprowadzenie w życie jak najrychlej uniwersytetu ludowego. 2) O rozesłanie kwestyonaryusza do nauczycieli ludowych o podanie dat, tyczących rozwoju szkolnictwa, a to celem przedłożenia memoryału Sejmowi o poprawę bytu nauczycieli i pogłębienie wiedzy, zwłaszcza w kierunku wykształcenia narodowego. 3) W sprawie wczesnego, na 4 tygodnie przynajmniej przed walnem zgromadzeniem, rozsyłania sprawozdania i zamknięć rachunkowych przez zarząd główny.

VII. Koło pań w Sanoku, w sprawie zwoływania zgromadzeń walnych co 2 a nawet co 3 lata.

VIII. Koło męskie w Krakowie w sprawie udzielania tym osobom i instytucyom, które się przyczyniają do znacznego pomnożenia liczby członków Towarzystwa i skutecznie popierają jego cele, ozdobnych podziękowań i ogłaszanie ich nazwisk w dziennikach.

IX. Wnioski Koła mięszanego we Lwowie, uzupełniające wnioski p. Mroczkowskiej, ażeby przy ochronkach zakładać szkoły dla analfabetów, oraz wnioski Koła akademickiego we Lwowie, iżby nadzór nad czytelniami należał do obowiązków nauczyciela ludowego.

Delegat z Borysławia p. Adam Łukaszewski zgłosił wreszcie wniosek, należycie przez 10 delegatów innych Kół poparty, o spotęgowaniu akcyi w kierunku zawiązywania i tworzenia jak największej liczby Kół miejscowych.

Wniosek ten, stosownie do postanowień statutu, będzie traktowany dopiero na walnem zgromadzeniu przyszłorocznem, poprzednie zaś załatwione zostaną na jutrzejszem posiedzeniu.

Do komisyi dla rozpatrzenia sprawozdań Zarządu i Rady nadzorczej weszli pp.: dr. Adam, dr. Balasits, Czermakowa, Deyczakowski, Kostecki, Kudelska, Lindner i Wierzeyska.

Do komisyi dla rozpatrzenia wniosków zostali wybrani pp.: Baczyński, Gargas, dr. Liptay, Milerowicz, Słowik, Feldmann, Wilczyński, Mardyrosiewicz, Elektorowiczowa, Moczydłowski, Mroczkowska, ks. Kozak, Müllerowa, Wechslerowa, Siedlecka i Łokietek.

Pp. Biegański i Szydłowski zgłosili wniosek nagły o zmianę programu obrad w ten sposób, ażeby komisye zaczęły prace po południu, a następny dzień cały był poświęcony obradom wspólnym, zauważając przy tej sposobności, że Koła nic nie wiedzą, co się w Zarządzie głównym dzieje, brak jest bowiem między nimi kontaktu, należy zatem z walnego zgromadzenia przynajmniej należycie korzystać, żeby się czegoś od Zarządu głównego dowiedzieć.

Wniosek ten jednak się nie ostał wobec tego, że w programie była po południu wycieczka do uroczego Jaremcza, w której wszyscy prawie delegaci pragnęli wziąć udział. Pomimo deszczu, padającego z przerwami przez cały dzień, i pomimo zimna, wyruszyła do Jaremcza bardzo liczna wycieczka. Bawiono się w salach willi Steingrabera przy odgłosie muzyki, młodzież puściła się w tany. Powrócono o godzinie 2 w nocy, niektórzy wycieczkowcy pozostali w Jaremczu przez noc i powrócili do Stanisławowa nazajutrz rano.

Stanisławów, 30 maja.

(Drugi dzień obrad).

Całe przedpołudnie pracowały pilnie komisye. Sprawozdawca pierwszej, t. j. sprawozdawczej p. Deyczakowski odczytał referat, obejmujący kilkanaście wniosków, które były przedmiotem gruntownej dyskusyi, oprócz kwestyi udzielenia absolutorym Zarządowi głównemu, którego udzieliło Zgromadzenie bez dyskusyi.

Delegat jarosławski p. Bieganowski zarzuca Towarzystwu ospałość i anemię. Wiele Kół ograniczyło się do przesłania Zarządowi głównemu wkładek. Wytworzyła się pewnego rodzaju biurokracya. Na legitymacye muszą poszczególne Koła miesiącami nieraz czekać. Rzecz dziwna, że wielu ludzi poważnych, należących n. p. do Towarzystwa Oświaty ludowej, do „Szkoły ludowej“ należeć nie chcą. Czemu to przypisać? Mowca żąda na te i na inne, akademickiej dosyć treści pytania, odpowiedzi.

Delegat krakowski p. W. Feldmann widzi przyczynę animozyi w braku jednolitości działania poszczególnych Kół. Panuje pewna anarchia Działalność jest rozprószona, wskutek czego cel się zatraca główny, ideał wielki ginie, bez ideału zaś wielkiego Towarzystwo rozwijać się nie może. Budowa szkół nie jest tym celem idealnym i należy do kraju. Natomiast uniwersytety ludowe, bezpłatne wypożyczalnie książek, z których korzystają dziesiątki tysięcy ludzi, powinny być celem głównym. Towarzystwo nasze powinno tam działać, gdzie inne czynniki nie działają. Towarzystwo szkoły ludowej nie jest humanitarnem i szkoda sił i pieniędzy spotrzebowanych dla tych drobnych celików. Mowca proponuje utworzenie posady płatnego lustratora Kół na wzór lustratorów Kółek rolniczych.

Odpowiedział na te zarzuty i poglądy delegat kołomyjski dr. Sysak, który zauważył słusznie, że nie można zapatrywać się na sprawy Kół miejscowych przez szkła wysokich wyobrażeń o zadaniach szkoły ludowej. Koła te straciłyby członków najzupełniej, gdyby tych „celików“

nie uwzględniały. Musimy się liczyć z biedą w kraju. My na prowincyi musimy należeć równocześnie do kilkunastu towarzystw, członkowie ich pragną widzieć rezultaty swojej działalności na miejscu, nie zaś we Lwowie lub Krakowie.

Poparł zapatrywania p. Feldmanna p. Urbanowicz, poczem p. Feldmann jeszcze raz przemawiał za więcej duchową działalnością Towarzystwa. P. Bieganowski przypomniał hasła Asnyka, ażeby wypisać sobie na sztandarze, iż szerzyć należy oświatę narodową wszystkiemi środkami. Wnosi rezolucyę, ażeby Koła przynaglić do rozwinięcia działalności na analfabetów starszych, a nie ograniczać jej na dzieci, bo te są obowiązane do szkoły chodzić.

Poglądy p. Bieganowskiego i Feldmanna prostowali pp. Łokietek i Sysak, odpowiadali zaś na zarzuty stawiane działalności Zarządu głównego pp. dr. Bandrowski, Bujwidowa, Lorsch i inni.

Rezolucye odnośne pp. Biegańskiego i Feldmanna będą traktowane regulaminowo.

Uchwalono potem następujące rezolucye, przekazane przez komisyę sprawozdawczą:

1) Zarząd główny uda się z prośbą do Rady szkolnej, względnie do Sejmu, o przyjęcie szkoły w Biały na etat krajowy.

2) Zaleca się stawianie szkół — gdzie to możliwe — murowanych.

3) Wyrazić uznanie pracy nauczycieli i nauczycielek przy szkołach fundacyjnych, celem zaś zapewnienia sił nauczycielskich przy szkołach nowokreowanych, zaleca się remunerowanie nauczycieli kwotą 100 złr. rocznie.

4) Zarząd główny postara się:

a) o wykaz statystyczny szkół ludowych polskich w Galicyi wogóle, które od początku istnienia Towarzystwa otrzymały zasiłki, a to celem zaznajomienia publiczności o dodatniej stronie działalności Towarzystwa;

b) Zarząd postara się o statystykę tych szkół, które dla braku budynków nie weszły w życie;

c) o statystykę gmin, bądź szczerze polskich, bądź o poważnej mniejszości polskich mieszkańców, w których szkoły wcale nie istnieją, nadto takąż statystykę z Bukowiny i Śląska.

5) Zarząd główny postara się o wyszukanie nowych środków i sposobów dla przysporzenia funduszów Towarzystwu, nadto o obudzenie większego zajęcia u publiczności, bądź to stałą rubryką w dziennikach, bądź odezwami o dobrowolne składki.

6) Poleca się Zarządowi głównemu, ażeby gorętszą otaczał opieką wschodnią część Galicyi.

7) Część dochodu z loteryi (proponowanej przez p. Eljasza) przeznaczyć na rzecz Koła w Morawskiej Ostrawie.

8) Zarząd główny powinien częściej lustrować Koła, jak najrychlej zaś przedsięwziąć lustracyę tych Kół, które są nieczynne, a lustrowane dotychczas nie były.

Referent komisyi dla wniosków p. Milerowicz (Stanisławów) przedstawił pilne wnioski, dotyczące założenia w Mor. Ostrawie a) szkoły dla analfabetów; b) systemizowanie posady wędrownego nauczyciela dla Mor. Ostrawy; c) założenie szkoły polskiej i ochronki polskiej tamże. Wnioski te przyjęto *en bloc* bez dyskusyi, a pani Mroczkowska ze Stanisławowa, wśród ogólnego aplauzu, złożyła natychmiast na ręce p. przewodniczącego na ten cel kwotę 100 złr.

Następnie, także bez dyskusyi, przyjęto wniosek dra Adama, ażeby na cele powyższe wyasygnował Zarząd główny kwotę 300 złr. i wezwał Koła prowincyonalne do zbierania ofiar dla Koła w Morawskiej Ostrawie.

Delegat tamtejszy p. Słowik, niemal ze łzami w oczach, podziękował Zgromadzeniu za tę sympatyę dla braci kresowej. Czynami postarają się robotnicy polscy w Morawskiej Ostrawie u dowodnić, że poparcia tego byli godnymi. Zakończył proste przemówienie swoje słowami: „Bóg zapłać!"

Wnioski p. Siedleckiej z Krakowa zostały odesłane do rozpatrzenia Zarządowi głównemu, wnioski p. Mroczkowskiej (o zakładanie ochronek) przyjęto jednogłośnie, poczem przystąpiło zgromadzenie do sprawy może najważniejszej, do kwestyi uniwersytetu ludowego. Objawiła się dla sprawy w całem zebraniu żywa sympatya, jedni z mowców jedynie żądali wyjaśnień, jak ta instytucya ma być zorganizowaną, drudzy żądali przygotowania jej należytego przez Zarząd główny, nikt jednak nie wystąpił przeciwko wnioskowi zasadniczo.

Gorąco przemówili za sprawą pp. Wojnar, Gargas i Potocki. W ogólnym pośpiechu, ponieważ pora już była spóźniona i sala się wypróżniała, stwierdzono, że kompletu niestety zabrakło, wskutek czego przewodniczący, p. dr Bandrowski, widział się zmuszonym obrady dalsze przerwać.

Dało to hasło do wypowiedzenia żalów rozmaitych. Zarzucano sobie wzajemnie, że sprawę ważną zabagniono. Rzucano wzajemnie insynuacye, przeciwko którym znowu remonstrowała część zgromadzenia, w podejrzenie podana. — Przewodniczący, dr Bandrowski, doradzał zebranym, ażeby w sprawie uniwersytetów ludowych żądali zwołania zgromadzenia nadzwyczajnego do Krakowa, podczas uroczystości Mickiewiczowskich, co sprawę na właściwe pchnęłoby tory. Rzecz została w zawieszeniu. Może się co ułoży na bankiecie, w którym tylko część delegatów udział wziąć miała, reszta bowiem wieczornemi pociągami rozjechać się musiała.

Wynik wyborów jest następujący:

Wybrani zostali do Zarządu głównego: dr Balasits August, Bartoszewicz Kazimierz, Eljasz Walery, Klemensiewicz Edmund, dr Koy Michał, Parczyński Józef. Skirliński Jan, dr Sołtysik Tomasz, Turski Władysław.

Do Rady nadzorczej: dr Bujwid Odo, dr Doboszyński Adam, Brzezowska, Skałkowska Jadwiga, dr Sokołowski August.

Do Sądu rozjemczego: ks. Korczyński Jan, Lityński Michał, dr Sysak Gabryel, dr Weigel Ferdynand, Mroczkowska.

Wojna.

Dwie depesze, które otrzymaliśmy wczoraj, charakteryzują dosadnie położenie na teatrze wojny. Pierwsza z nich brzmi:

Londyn, 30 maja. *Daily Telegraph* donosi z Waszyngtonu, że w kołach, zostających w bliskim związku z tamtejszym departamentem stanu (ministerstwo spraw zagranicznych) uchodzi za pewne, iż poczyniono przedwstępne kroki do zawarcia przymierza angielsko-amerykańskiego.

Druga zaś depesza podaje, co następuje:

Waszyngton, 30 maja. Minister marynarki, Long, otrzymał dziś o godz. 12 minut 30 w nocy depeszę kommodora Shley'a, donoszącą, że eskadra hiszpańska znajduje się w zatoce San Jago de Cuba.

Doniesienia te wskazują, że porozumienie się angielsko-amerykańskie, bez względu na formę jaką przybierze, ze sfery projektów zaczyna przechodzić w sferę rzeczywistości i że pogłoski krążące przez 3 dni ostatnie o jakiej świelkiej bitwie morskiej, były poprostu wytworem bujnej wyobraźni reporterów prasy amerykańskiej. Do jakiego zaś stopnia panuje pomięszanie we wszystkich sprawozdaniach, tyczących się obecnej wojny, najlepszym tego jest dowodem, że wbrew wszelkim poprzednio rozpuszczonym pogłoskom eskadra kommodora Sampsona dwa dni temu, tj. 29 b. m. nie znajdowała się ani na północy, ani na południu Kuby, lecz w Keywest, punkcie podstawowym operacyj amerykańskich na morzu. Równocześnie zaś z Hawanny donoszą, że statki amerykańskie, które przeprowadzały blokadę tego miasta, zniknęły z horyzontu.

Doniosłej wagi przyczynkiem do historyi bieżących wypadków jest mowa, wypowiedziana w senacie waszyngtońskim przez Welcotta, a to ze względu na wielką szczerość, z jaką ten mowca scharakteryzował obecne położenie polityczne. Powiedział on między innemi, że obecna liczba zwerbowanego wojska nie wystarczy do walki z Hiszpanią i że walka ta jest w stanie sprowadzić bardzo poważne międzynarodowe komplikacye. Potrzeba tylko jednej iskry — rzekł Welcott — aby wywołać pożar; iskra ta zaś padnie od krzyżujących się szabel Ameryki i Hiszpanii. W hiszpańskich kortezach znów podniesiono obecnie — w każdym razie trochę późno — sprawę reform na Filipinach, oraz amnestyi dla powstańców, zamkniętych w więzieniach w Hiszpanii i w jej posiadłościach afrykańskich. Przy tej sposobności pokazało się, że rząd, tj. poprzedni gabinet Sagasty, zawarł z powstańcami na Filipinach jakiś układ, co do treści którego jednak minister kolonij nie dał żadnych wyjaśnień.

(Telegramy *Nowej Reformy.*)

Nowy Jork, 31 maja. *Tribuna* donosi z Waszyngtonu: Generał Shafter, dowodzący w Tampie otrzymał z Waszyngtonu rozkaz, aby wojska regularne, jako też wyekwipowane zupełnie oddziały ochotnicze gotowe były do odpłynięcia na Kubę. Wyprawie tej towarzyszyć będą najlepsze statki zreorganizowanej (?) eskadry kommodora Sampsona.

Ten sam dziennik donosi, że admirał Cervera wysadził na ląd w San Jago 800 artylerzystów i saperów, a także 20 000 karabinów Mauserowskich, wraz ze znaczną ilością amunicyi dla dział ciężkiego kalibru.

Londyn, 31 maja. *Standard* donosi z Fall-Church, w stanie Wirginia, że prezydent Mac Kinley odbył w sobotę inspekcyę 13.000 ochotników, należących do II-go korpusu armii. Miało się przy tej sposobności okazać, że znaczna liczba ochotników nie posiada dotąd broni i nie jest umundurowaną. Wobec tego Mac Kinley wyraził wielkie niezadowolenie ministrowi wojny Algerowi i głównodowodzącemu gen. Miles'owi i zaznaczył, że przygotowania do wyprawy na Kubę nie są jeszcze skończone. W podobnym stanie mają się znajdować oddziały ochotnicze, zgromadzone w Tampie i obozie St. Thomas.

Londyn, 31 maja. *Standard* donosi z Keywest, że powstańcy kubańscy, pod dowództwem Gomeza, w liczbie 800 ludzi, zdobyli miasto Remedios w prowincyi Santa Clara i zabrali zgromadzone tamże znaczne ilości prowiantu, przygotowanego dla wojsk hiszpańskich. Hiszpanie jednak zdobyli to miasto później, otrzymawszy posiłki i przyprawili powstańców o znaczne straty.

Madryt, 31 maja. Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na fakt, że gubernator Hongkongu, angielskiej posiadłości, dopiero wówczas wydał zakaz wywozu broni z tej kolonii, gdy Amerykanie wywieźli z niej broń przeznaczoną dla powstańców na Filipinach. Podobne postępowanie władz angielskich skłania prasę hiszpańską do przypuszczenia, że Anglia wcale nie myśli zachowywać neutralności.

Madryt, 31 maja. Rada ministrów postanowiła wydać zakaz wywozu srebra oraz orzekła, że siarka jest przedmiotem kontrabandy wojennej.

Madryt, 31 maja. Hiszpański kontrtorpedowiec „Terror", przybył do San Juan de Puertorico, zmyliwszy drogę ścigającym go statkom amerykańskim.

Madryt, 31 maja. *Liberal* ogłasza depesze z Hongkongu, zawierającą wiadomości z Manili, które sięgają do dnia 24 maja. W mieście St. Thomas wybuchła rewolucya. Powstańcy spalili mnóstwo domów i zabili wielu Hiszpanów. Amerykanie starają się usilnie zawiązać stosunki z powstańcami za pośrednictwem Aguinalda.

Madryt, 31 maja. Odbywszy dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych księciem Almodovar Rio, odjechał ambasador hiszpański we Francyi Leon y Castillo do Paryża.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 maja.

Wybitnym wypadkiem politycznym, górującym nad wszystkiemi innemi, jest dzisiaj w Austryi rozwiązanie Rady miejskiej w Gracu. Przyczyną bezpośrednią tego rozporządzenia namiestnictwa styryjskiego była powzięta przez Radę miejską w Gracu dnia 25 b. m. rezolucya, skierowana przeciw degradacyi oficerów rezerwowych, przeciw mianowaniu hr. Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Gracu i przeciw produkcyom muzyki bośniackiego pułku piechoty. Przyczyną pośrednią były wypadki dawniejsze, które wydarzyły się w listopadzie, w chwili upadku gabinetu hr. Badeniego. Powstały tedy w Gracu demonstracye, do których stłumienia użyto stojącego tam załogą pułku bośniackiego. Od tej chwili w stolicy Styryi panowało wielkie wzburzenie umysłów, objawiające się każdej niemal chwili podczas produkcyj kapeli bośniackiego pułku, i spotęgowane degradacyą 33 oficerów rezerwowych. W ostatnich wreszcie czasach z powodu mianowania hr. Gleispacha prezydentem sądu wyższego, agitatorzy niemieccy dolali oliwy do ognia i wywołali wyżej wymienioną uchwałę Rady miejskiej.

Reskrypt rozwiązania Rady miejskiej ogłoszono w urzędowej *Grazer Ztg*, a komisarzem rządowym mianowano starostę Hammer-Purgstalla. Dziennik powyższy w nieurzędowej swej części zamieścił równocześnie artykuł, motywujący postępowanie rządu, który potępić musiał krok Rady miejskiej w Gracu, stawiającej się na stanowisku agitatorskiem i wkraczającej w prawo korony mianowania urzędników i piastującej najwyższe dowództwo armii. Omawiając publiczne produkcye kapeli bośniackiego pułku, zaznacza *Grazer Ztg*, że produkcye te niepokoiły tylko tych, którzy niepokojonymi być chcieli; rząd musiał położyć koniec tej anarchii, a krok ten rządu ocenią należycie ci, którym poszanowanie prawa leży na sercu.

Na ludność Gracu wiadomość o rozwiązaniu Rady miejskiej wywarła dość silne wrażenie. W mieście panował żywy ruch na ulicach. — Przeszło 200 żandarmów przybyło do Gracu, po którego ulicach przez cały dzień snuły się patrole, złożone z dwóch policyantów i jednego żandarma. Studentów mnóstwo snuło się grupami, wszyscy zdobni w bławatki. O godzinie 3 zjawił się w biurze burmistrza dr. Grafa, komisarz rządowy i objął urzędowanie. O godzinie 5 rozlepiono po ulicach miasta obwieszczenie komisarza rządowego, zabraniające ludności wszelkich demonstracyj, wszelkich zbiegowisk, albowiem przeciwko nim rząd wystąpi z całą stanowczością i z pomocą najpoważniejszych środków.

Przez oba dni świąt w Gracu panował spokój. Toczyły się tylko obrady różnych korporacyj, a prym wiedli studenci, którzy zjechali się tu, celem uchwalenia dalszego postępowania w sprawie zdegradowanych oficerów. Uchwalono rezolucyę, aby wszyscy studenci, którzy są oficerami rezerwowymi, złożyli stopień oficerski. Radcy miejscy, niemiecko-narodowego pokroju, obradowali nad nowo wytworzoną sytuacyą i postanowili przeciw rozporządzeniu namiestnictwa wnieść rekurs do ministerstwa. Równocześnie upoważniono posła Hochenburgera do wniesienia w Radzie państwa interpelacyi. Zgromadzili się również socyaliści graccy, którzy powzięli uchwałę, aby nie brać udziału w demonstracyach narodowców niemieckich.

Dzienniki niemieckie *N. Fr. Presse, Deutsche Ztg, Ostdeutsche Rundschau*, oba *Tagblatty* wiedeńskie i wiele innych, nader ostro stanęły przeciw rozporządzeniu stryjskiego namiestnictwa, które nazwały pogwałceniem prawa.

Fakt rozwiązania grackiej Rady miejskiej przyczyni gabinetowi hr. Thuna wiele nowych trudności, które zaważą silnie na szali dotychczasowego przesilenia parlamentarnego. Już jutrzejsze pierwsze posiedzenie Izby poselskiej, wedle zapowiedzi dzienników wiedeńskich, przy pomocy Wolffów, Schoenererów *e tutti quanti*, zapowiada się bardzo burzliwie. W sprawie tej zabrała także głos *Wiener Sonn und Montags Ztg*, która twierdzi, że niema ani mowy o tem, aby ze względu na nowe komplikacye, które powstały w Gracu, udało się hr. Thunowi przeprowadzenie we wrześniu przedłożeń ugodowych. Pismo to wyraża przekonanie, że prędzej czy później gabinet będzie musiał załatwiać wszystkie sprawy państwowe w drodze rozporządzeń na podstawie § 14. *Narodni Listy* widzą w rozwiązaniu Rady miejskiej w Gracu dowód, że hr. Thun ma zamiar stanowczo zerwać z lewicą i że po pierwszej próbie obstrukcyi zamknie parlament i będzie rządził dalej na podstawie § 14. Domysły te mają wiele prawdopodobieństwa. W kołach dobrze poinformowanych opowiadają, że hr. Thun wyraził się wobec kilku posłów, iż przy pierwszej próbie gwałtownej obstrukcyi natychmiast Izbę odroczy. — O zamknięciu niema na razie mowy, bo d. 10 czerwca mają się zebrać na wspólne posiedzenie obie deputacye kwotowe: węgierska i austryacka.

Z innych wypadków politycznych, jakie się wydarzyły w Zielone Święta, zanotować należy zgromadzenie, które się odbyło w Libercu, celem ukonstytuowania „Związku miast niemieckich w Czechach". Na zebranie przybyli przeważnie burmistrze miast niemieckich z Czech, w liczbie przeszło 50, a między nimi poseł Funke. Po zagajeniu zgromadzenia, dr. Funke odczytał reskrypt namiestnictwa, który orzeka, że przedłożony mu projekt statutów Związku wykracza po za granice prawne działalności autonomii miejskiej. P. Funke mimo to czyni wniosek, aby zgromadzenie przedłożony projekt statutów uchwaliło i przedłożyło go namiestnictwu do zatwierdzenia, a gdy go ono nie zatwierdzi, uda się do trybunału najwyższego. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następnie na wniosek Funkego wysłano na ręce burmistrza m. Gracu telegram, w którym zgromadzeni wyrażają swe ubolewanie z powodu rozwiązania rady miejskiej w Gracu.

W Lincu odbył się w niedzielę kongres socyalistów niemieckich z całej Austryi. Na posiedzeniu kongresu dr. Adler, wódz socyalistów w Wiedniu, tłómaczył się, dlaczego socyaliści brali czynny udział w gwałtach, wyprawianych w parlamencie. Oświadczył, że socyaliści musieli to czynić dla ratowania zagrożonej konstytucyi. Obecnie za rządów hr. Thuna nie ma tego niebezpieczeństwa, dlatego też socyaliści w obstrukcyi udziału brać nie będą. Socyaliści dążą do pokoju i dobra wszystkich ludów w Austryi i dążenia swe potrafią przeprowadzić.

Z Pragi nadchodzi wiadomość, że poseł do Rady państwa dr. Jan Slavik złożył mandat poselski. Równocześnie poseł Karol Adamek, który, jak wiadomo, otrzymał order żelaznej korony, oddał swój mandat do dyspozycyi stronnictwu młodoczeskiemu. Komitet wykonawczy stronnictwa wezwał go do zatrzymania mandatu.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Z Rzymu donoszą, że powstało tam w sobotę przesilenie gabinetowe z powodu nieporozumień między ministrem spraw zagranicznych Viscontim Venosta, a ministrem sprawiedliwości Zanardellim. Nieporozumienia te wynikły głównie w kwestyi wolności prasowej, mającej podlegać poprawczemu trybunałowi policyjnemu, oraz w sprawie ustawy dozwalającej aby duchowieństwu w pewnych wypadkach cofnąć można było *exequatur*. Minister Venosta podał się do dymisyi. (W sprawie tej dłuższy artykuł zamieścimy jutro. *Przyp. red.*)

Walne Zebranie członków Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie.

W sobotę, około godziny 6 po południu rozpoczęto ciąg dalszy posiedzenia.

Na wstępie dr. Krosiński ze Lwowa postawił wniosek zreasumowania powziętej rano uchwały co do nieprzyjęcia 80.000 złr., ofiarowanych na pokrycie strat, wynikłych z powodu defraudacyi w dziale życiowym. Wniosek swój motywuje brakiem dostatecznej liczby głosów członków działu życiowego, a nadto sądzi, że uchwała taka mogłaby być powodem do podejrzeń o odegraniu komedyi.

Przeciw reasumcyi przemawiają dr. Szalay, który jest zdania, że nie można przyjąć jałmużny, i p. Vivien, twierdząc, że uchwała jest prawomocną, gdyż znajdował się w sali potrzebny komplet, atoli nie wszyscy obecni brali udział w głosowaniu.

Wniosek dr. Krosińskiego popiera dyr. Romer. Nieprzyjęcie 80.000 złr. wyszłoby na niekorzyść najuboższych członków, oddziałałoby na wypłatę już uchwalonej dywidendy. Zresztą pieniądze wpłynęły do kasy, są zaksięgowane i rząd nie zgodziłby się na cofnięcie ich.

Wniosek o reasumcyę uchwalono znaczną większością, jak również wniosek dyr. Romera o przyjęcie kwoty 80.000 złr., a następnie rozpoczęto dyskusyę nad statutem. Dodatkowo do art. XI. przyjęto zmianę stylistyczną „Księstwo cieszyńskie", zamiast okręg cieszyński.

Z kolei przyjęto: art. XII. bez zmiany; art. XIII. z poprawką tej treści, iż gdy „25 delegatów" (zamiast: połowa delegatów) zażąda, prezes, względnie wiceprezes ma prawo zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ogólne; art. XIV. i XV. bez zmiany.

Przy art. XVI., określającym atrybucye zgromadzenia ogólnego, co do wyboru prezesa, wiceprezesa i 16 członków Rady nadzorczej, wywiązała się dłuższa dyskusya.

Referent hr. Potocki podaje do wiadomości, że do okręgu krakowsko-wadowickiego przyłączono Księstwo cieszyskie; okręg ten wybiera jednego delegata.

P. dr. Staniszewski żąda, aby z grona 6 delegatów miasta Krakowa wybierano nie jednego lecz dwóch członków Rady nadzorczej.

Tego samego żąda dla Lwowa p. dr. Krosiński.

Za wnioskiem dra Staniszewskiego przemawia bar. Lipowski, przeciw wnioskowi zaś p. Vivien.

Już po zamknięciu dyskusyi zabiera głos p. Moysa i wykazuje krzywdę, wyrządzoną okręgowi Kołomyjskiemu, który połączony z Bukowiną, mającą statutem zagwarantowane miejsce w Radzie nadzorczej, wybiera razem tylko jednego członka Rady, zatem nigdy tam swego przedstawiciela mieć nie będzie. W konkluzyi proponuje p. Moysa, aby wybór do Rady nadzorczej odbywał się dotychczasowym sposobem, lecz zgromadzenie, na zapytanie przewodniczącego, uchwala wniosku tego nie brać pod dyskusyę.

Interpretacyi takiej sprzeciwia się p. Gniewosz, wice-prezes Rady nadzorczej, aprobuje ją zaś referent, hr. A. Potocki i oświadcza, że w razie przyjęcia wniosku p. Moysy złoży referat.

P. Gniewosz domaga się, aby wniosek p. Moysy był regulaminowo traktowany, a nie usuwano go dla braku formalności. Jeżeli tak się stanie, mowca zrezygnuje z godności członka i wice-prezesa Rady nadzorczej.

Wobec tak zaostrzonej sytuacyi p. Moysa cofnął swój wniosek, który podjął jednakże p. Gniewosz i oświadczył, że z powodu nie poddania wniosku pod dyskusyę składa mandat.

Po tych słowach wyszedł z sali, za nim kilku zwolenników. Za chwilę usiłowano rozbić posiedzenie. Zwolennicy p. Gniewosza wywoływali uczestników zgromadzenia i przez uchylone drzwi na korytarz wołali: „Wychodzić! Kto tu Gniewoszem niech wyjdzie" i t. p.

Przewodniczący kazał drzwi zamknąć i odbyło się głosowanie nad art. XVI., który przyjęto z poprawką p. dra Staniszewskiego, to jest z przyznaniem dwóch członków Rady nadzorczej dla Krakowa.

Artykuły XVII. do XXXI. przyjęto częścią bez zmiany, częścią z drobnemi poprawkami.

W artykule XXV. opuszczono ustęp *u)*, orzekający, iż gdyby do zwołania zgromadzenia ogólnego zachodziły przeszkody, atrybucye zgromadzenia na czas trwania tych przeszkód przejśćby miały na Radę nadzorczą.

Ponieważ do dalszych artykułów nie zgłoszono żadnych poprawek p. dr. Smolarski zaproponował uchwalenie ich *en bloc*. Propozycyę przyjęli wszyscy oklaskami i artykuły XXXII. do XLIV. zostały bez dyskusyi, jednomyślnie uchwalone.

Również bez dyskusyi przyjęto wnioski II. do VI., zawierające instrukcyę wyborczą, postanowienia przejściowe i prepisy wprowadcze nowego statutu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego referent hr. A. Potocki podziękował obywatelom krakowskim za lojalne i bezstronne postępowanie, które umożliwiło doprowadzenie dzieła reformy do skutku, a bez ich współdziałania rezultat ten był niemożliwym.

Na życzenie notaryusza p. przewodniczący skonstantował, że na sali jest komplet, wystarczający do powzięcia prawomocnych uchwał.

Następnie wygłoszono z obu stron podziękowania.

I tak bar. Lipowski dziękował Radzie nadzorczej, p. Vivien obywatelom krakowskim oraz złożył hołd pracowitości referenta.

Imieniem mieszczaństwa krakowskiego przemówił p. Witalis Szpakowski, zapewniając, że nie chęć wnoszenia swarów kierowała opozycyą, która dla instytucyi jak najlepiej jest usposobioną i pragnęła szczerze naprawy stosunków.

Na temat zgody i łączności ziemian z mieszczaństwem przemówił p. dr. Szalay, a w końcu przewodniczący, p. Męciński, zaznaczył ważność dokonanej reformy i wyraził życzenie, aby ona wyszła na dobro instytucyi, która oby już nigdy na nieszczęście, jak ostatnie, narażoną nie była. Złożywszy obecnym podziękowanie za poświęcenie i wzajemny wyraz śmiałości, w ciągu dwudniowych, uciążliwych obrad okazane oraz zachęciwszy do zgody i harmonii p. Męciński zwrócił się do zgromadzenia o upoważnienie go do uproszenia p. Gniewosza o cofnięcie rezygnacyi.

Uchwalono wśród oklasków. P. Gniewosz, wprowadzony w tryumfie do sali, po wysłuchaniu przemowy p. Męcińskiego, rezygnacyę cofnął i kilku serdecznemi słowy za objawy sympatyi podziękował.

Około godziny 8 wieczorem zgromadzeni opuścili salę obrad.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 2 czerwca o godz. 5 po południu. Na porządku obrad liczny szereg spraw administracyjnych.

Prezydent miasta p. Friedlein wyjechał do Wiednia, telegraficznie zawezwany przez komitet wystawy. Cesarz zwiedzać bowiem dziś będzie wystawę, prezydent Friedlein będzie tedy monarchę oprowadzał i objaśniał przedmioty działu krakowskiego wystawy.

Do komitetu uroczystości Mickiewiczowskich w Krakowie, z polecenia marszałka krajowego hr. St. Badeniego, wejść ma bliższa rodzina Mickiewicza, a mianowicie córka wieszcza p. Gorecka z synem Ludwikiem i synowie wieszcza Władysław i Józef. Równocześnie polecił marszałek poprosić do komitetu wszystkie te osobistości, które przyczyniły się do wzniesienia pomnika w Krakowie Adamowi Mickiewiczowi. Wnioski odnośne poweźmie komitet na dzisiejszem swem posiedzeniu.

Cech rzeźników i masarzy krakowskich obchodził w sobotę uroczystość uczczenia dyamentowego jubileuszu kapłańskiego papieża Leona XIII w domu cechowym na Kotłowem. O godz. 6 wieczorem, stosownie do programu, przybył uproszony przez delegacyę cechu ks. biskup krakowski. U bramy domu powitali go starsi z buławami, czeladź z mieczami (dar królów polskich) i przy dźwiękach poloneza 3 maja wprowadzili do sali pięknie i gustownie przyozdobionej. Obok tronu biskupiego zajęli miejsca zaproszeni goście: delegat Laskowski, prezydent miasta Friedlein, poseł dr. August Sokołowski, dyrektor policyi radca Korotkiewicz, prezes „Sokoła" p. Wł. Turski, prezes Tow. strzeleckiego Redyk, ks. Badeni, ks. kan. Flis, dr. Szewczyk i w. i.

Uroczystość rozpoczął starszy cechu p. Stanisław Armółowicz stosowną przemową, w której wyjaśnił cel i znaczenie obchodu i powitał ks. biskupa, dziękując, że raczył przyjąć zaproszenie.

Nastąpiło potem zagajenie posiedzenia cechu, przyjęcie chłopców, wyzwolenie kilku czeladzi i przyjęcie jednego majstra; innych kandydatów dla skrócenia ceremonii wezwano na najbliższą sesyę. Wszystko to, egzamin chłopców, pytania, zadawane czeladnikom, przyrzeczenie i przysięga majstra nowo przyjętego, odbywało się podług starodawnych zwyczajów cechowych, zarówno ciekawych, jak budujących.

Starszy cechu p. Armółowicz, nie poprzestając na zwykłych w takim wypadku pytaniach, egzaminował kandydatów (Kurkiewicza) także z historyi polskiej, każąc im objaśniać portrety królów polskich, zawieszone w sali cechowej, z stosownemi napisami, przy portrecie hr. Badeniego zaś wyliczyć zasługi jego, dla cechu rzeźników krakowskich położone. Wreszcie członek cechu p. Chachlowski uczynił wniosek, aby cech rzeźników na restauracyę katedry na Wawelu złożył w ręce ks. biskupa kwotę 500 złr., co jednomyślnie i z zapałem natychmiast uchwalono.

Ks. biskup w dłuższem przemówieniu wyraził radość swoją z tego, że cech tak wiernie trzyma się tradycyj religijnych i narodowych, podniósł, że ściśle i sumienne wypełnianie przykazań Chrystusa najsnadniej przyczynić się może do rozwiązania kwestyi socyalnej, wreszcie udzielił obecnym pasterskiego swego błogosławieństwa i wpisał imię swoje w księgę cechową z życzeniem „Szczęść Boże". Po skończeniu uroczystości zagrała muzyka „Harmonii" marsza „Jeszcze Polska nie zginęła" i uczestnicy obchodu zasiedli przy ogromnych stołach do skromnej uczty, przeplatanej toastami. Pierwszy toast wzniósł p. Armółowicz na cześć dostojnego jubilata, na co ks. biskup odpowiedział toastem

na pomyślność cechu. W dalszym ciągu pito za zdrowie cesarza (podstarszy cechu p. Drozdowski), prezydenta miasta, posła Sokołowskiego, prezesa Towarzystwa strzeleckiego, „Sokoła“ itd.

Do papieża wysłano gratulacyjny telegram na ręce sekretarza stanu kardynała Rampolli.

Goście z Górnego Śląska. Podczas Zielonych Świąt bawiło w Krakowie grono gości z Górnego Śląska, rękodzielnicy, robotnicy i hutnicy, ogółem 78 osób, w liczbie tej 16 kobiet. Przyjechali oni z okolic Bytomia i Raciborza; z własnej inicyatywy pewzięli projekt zwiedzenia starej stolicy Polski i urzeczywistnili go pod wodzą komitetu, na czele którego stał p. Sieroń, ślusarz z Rudy. — W Krakowie podejmowało ich gościnnie grono obywateli, z ks. Federowiczem, przeorem Paulinów na czele. Górnoślązacy zwiedzili kościół Maryacki, Muzeum Narodowe, wystawę sztuk pięknych, Wawel i groby królewskie, Skałkę i groby zasłużonych, kopiec Kościuszki i inne pamiątki narodowe, okazując wszędzie żywe zainteresowanie i gorącą miłość kraju macierzystego. Na obiedzie, wydanym na ich cześć w restauracyi p. Klimka, zjawił się p. prezydent Friedlein i braci ze starej Polski serdecznie powitał. Wieczorem bawili Ślązacy w teatrze na „Kościuszce pod Racławicami“ i z rozrzewnieniem śledzili bieg sztuki, a dziś w południe wyruszyli z powrotem do domów. Wycieczka ta pozostawiła miłe wrażenie wśród podejmujących gości obywateli krakowskich, zaś niewątpliwie w setkach strzech Górnego Śląska stanowić będzie przedmiot serdecznych wspomnień i niejedno serce pobudzi do żywszego odczuwania łączności Śląska z resztą Polski.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Fabiańskiego St. „Odpoczynek po pracy“ i „Cztery rysunki“, Lübes „Szwaczka“, Podlewskiej „Portret damy“ i „Portret mężczyzny“, Saskiego „Pod pantoflem“, Szernera „Tyniec“, Trzebińskiego „Portret damy“.

Za oceanem bawiono się wybornie przez oba dni świąt. Czytelnicy nasi odgadną, że nie o Ameryce myślimy, tylko o teatrze letnim w parku krakowskim, w którym odegrano operetkę Zaperta p. t.: „Za oceanem“. Operetkę tę wystawiono nader starannie. Artyści teatru letniego, znakomicie z sobą zgrani, pozwolili licznie zebranej publiczności doskonale się ubawić w oba dni świąt. Doskonałym był p. Szymborski, bardzo dzielną panna Nowicka w roli Bebé Rosé. Sceny zbiorowe bardzo dobrze wypadły a nowo zaciężna orkiestra cywilna dodatnio wywiązała się z swego zadania

Hiszpanki, Henryka i Laura de Castille, popisywały się przez oba dni świąt w parku krakowskim Nadobne córy południa przy akompaniamencie kapeli „Harmonii“ wykonały swe produkcye na dzwonkach i przedstawiły się w tańcu hiszpańskim z nieodłącznemi kastanietami. Publiczności sporo przysłuchiwało się tej produkcyi.

Dwie rany bagnetem otrzymał dziś w nocy podmajstrzy ciesielski, Kazimierz Kmiecik, wśród bójki z żołnierzami na Zwierzyńcu. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Znowu jeden więcej dowód rozpasania synów Marsa.

Egzamin fizykacki przed komisyą pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dra Merunowicza zdali w sobotę następujący lekarze: dr. Stanisław Janikiewicz, lekarz okręgowy z Boryni, dr Piotr Jarocki, lekarz miejski w Radomyślu, dr Stanisław Kaczyński, asystent przy katedrze anatomii w Uniw. Jagiellońskim, dr Wawrzyniec Kurzyniec, lekarz miejski w Grybowie, dr Leon Peterseim, lekarz szpitala św. Łazarza, i dr Roman Serkowski asystent Uniw. lwowskiego.

Ze Lwowa donoszą nam, że najnowsza opera jednoaktowa Wł. Żeleńskiego (libretto Germana) p. t. „Janek“, osnuta na tle tatrzańskiem, jest już zupełnie ukończona i w styczniu ujrzy światło kinkietów sceny lwowskiej. „Goplana“ ma być wkrótce wystawioną w Hamburgu.

Namiestnik br. Piniński lustruje dziś starostwo w Tarnopolu.

Feldmarszałek porucznik Fiedler, nowy komenderujący korpusu lwowskiego, przybył już do Lwowa.

Krajowa Rada kolejowa. Na dzień 2 czerwca b. r. zwołał Wydział krajowy na trzecią zwyczajną sesyę krajową Radę kolejową, której między innemi przedłożone zostanie sprawozdanie o obecnym stanie akcyi kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych.

Z uniwersytetu. P. Jan Karol Nittmann, rodem z Brzeżan, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

Ślub. Dnia 2 czerwca w kościele farnym w Żółkwi odbędzie się ślub dra Kazimierza Wyrzykowskiego sekundaryusza szpitala powszechnego, z panną Zofią Rychalską.

Wybory do Rad powiatowych. Nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim rozpisane zostały na dnie 1, 4, 5 i 7 lipca b. r., a do Rady powiatowej w powiecie stanisławowskim na dnie 1, 4, 5 i 8 lipca b. r.

Poseł Daszyński wygłosił wczoraj we Lwowie w sali hotelu Belle vue odczyt na temat: „Najnowsze zagadnienia ruchu chłopskiego w Galicyi“.

Zmarli. Jerzy Fischer, uczeń I klasy gimnazyum Sobieskiego, syn znanego kupca, właściciela handlu w pałacu Spiskim, zmarł onegdaj w 12 roku życia.

Wczoraj zmarł w Krakowie na suchoty Władysław Brezina, słuchacz III roku prawa.

Jadłospis pedagogów, w humorystyczny sposób zredagowany na bankiet, w niedzielę odbyty, brzmi: Nadzwyczajne naukowe posiedzenie dnia 29 maja 1898 r. o 8 godzinie wieczór w sali kasyna miejskiego. Porządek dzienny:

Doświadczenia chemiczne z $C_2 H_6 O$. Sella curulis (Kanapka kuracyjna) u Rzymian.

Anatomia mięśni udowych ze sus scrofa domestica.

Cerevisia veterum Germanorum Olomucensis (podług nowo odkrytego rękopisu Tacyta)

Lekcya praktyczna z zologii: Bos taurus podolensis (z wycieczkami w dziedzinę botaniki).

Z historyi: Stosunki Polski z Węgrami. Demonstracye z ornitologii: Gallina domestica.

Z geografii fizycznej: Lody podbiegunowe.

Okazy przemysłu szwajcarskiego w Galicyi.

Z pedagogii staropolskiej: Czarna kawa.

O rozruchach w Kalwaryi Zebrzydowskiej donosi *Gazeta Lwowska:* W d. 25 b. m., we środę, przyszło tu do rozruchów o charakterze antisemickim. Wzburzeni włościanie rzucili się na żydów, przyczem jednego żyda raniono i wybito około 60 szyb w oknach. Wysłany przez starostwo wadowickie urzędnik polityczny z asystencyą 9 żandarmów, zdołał przywrócić spokój. Następnego dnia (tj. 26 b. m. we czwartek) do godziny 6 wieczorem panował spokój niezakłócony. O tym czasie jednak zaczęli się gromadzić na ulicach miasteczka okoliczni włościanie i przybrali groźną postawę. Żandarmerya wyparła ich z miasta; trwało to cztery godziny, a ekscedenci wybili przytem 500 szyb w oknach. Już poza miastem, mianowicie na górze klasztornej, chłopi stawili opór: nacierali na żandarmów, rzucali na nich kamieniami i obrabowali jednego żyda. Jeden z żandarmów trafiony w pierś kamieniem, wystrzelił i zabił tego, który go ugodził, a zranił drugiego, który również rzucał kamieniami. Ranny jest jeszcze prócz tego jeden z ekscedentów. O g. 1 po północy otrzymał starosta w Wadowicach od delegowanego urzędnika doniesienie o groźnem położeniu, zażądał zatem asystencyi wojskowej, która też zaraz po 2 godz. w nocy odeszła do Kalwaryi w sile 130 żołnierzy.

W piątek o godz. 10 rano przyjechał starosta wraz z prokuratorem i sędzią śledczym do Kalwaryi. W piątek też i w nocy z piątku na sobotę panował tam już spokój. Z pośród ekscedentów aresztowano 20. Z pomiędzy żandarmów rannych jest trzech: jeden ciężko, a dwóch lekko od uderzenia kamieniem. Powód bezpośredni rozruchów dotychczas niewyjaśniony.

Pożar w Rzeszowie. W Sobotę o 4-ej po południu zajęły się sadze w kominie domu pod magazynami wojskowemi położonym, będącym własnością p. Szybowiczowej wdowy po dozorcy więziennym w Rzeszowie. Tu wszczęty ogień rozszerzył się na obok stojący domek, kryty słomą, również własność wymienionej wdowy, zamieszkały przez jedną rodzinę izraelicką. Na pierwszym budynku spalił się dach, drugi zgorzał w połowie, w połowie rozszarpany został dla zlokalizowania pożaru. W ratunku domku o słomianej strzesze godnym podziwu był moment gdy lokatorka, izraelitka, która w chwili wybuchu ognia była gdzieś w mieście, dowiedziawszy się o wypadku przybiegła zadyszana na miejsce katastrofy i widząc, że cała jej chudoba jest zagrożona od nieubłaganego żywiołu, rzuciła się w płomienie, nie bacząc na niebezpieczeństwo osobiste, by przynajmniej uratować gotówkę, podobno 200 złr. w papierach, schowane w łóżku — co jej się też najzupełniej udało.

Ruchomości domu gdzie mieszkała właścicielka i jej zięciowie z rodzinami — w większej części ocalone. Budynki były ubezpieczone.

Z Leoben donoszą nam: Rektorat akademii górniczej w Leoben nadał na rok bieżący stypendyum na podróż naukową za granicę w kwocie 1000 złr Polakowi, inżynierowi górniczemu p. Franciszkowi Drobniakowi, rodem z Jaworzna w Galicyi. Fr. Drobniak obecnie inżynier w kopalni węgla kamiennego w Orłowej na Śląsku austr. wyjeżdża do Niemiec, Belgii, Francyi i Anglii poświęcając się specyalnie studyom węgla kamiennego i ochronnym zarządzeniom przeciw wybuchom gazów kopalnianych.

Kongres niemieckich dziennikarzy rozpoczął się wczoraj w Wiedniu. Uczestnicy zebrali się wieczorem dla wspólnego poznania się. Dziś odbywa się pierwsze ogólne zebranie i obrady, które trwać będą przez dwa dni.

Pomnik Makarta wystawiono w miejskim parku w Wiedniu. Pomnik ten projektował rzeźbiarz Tilgner, a po śmierci projektodawcy wykończyli go jego uczniowie.

Zgorzała fabryka fortepianów Irmlera w Lipsku. Pastwą płomieni padło przeszło 900 fortepianów. Szkoda wynosi kilkakroć tysięcy marek.

Katastrofy kolejowe. W niedzielę w południe wykoleił się pociąg pod stacyą Silnvka, pod Bernem morawskiem. Sześć wagonów wyskoczyło z szyn. Jeden wagon osobowy przewrócił się i cztery osoby, jedna kobieta, dwoje dzieci i konduktor doznali silnych obrażeń. Przyczyną wykolejenia było fałszywe ustawienie zwrotnicy.

W Kassel zderzyły się dwa pociągi ciężarowe. Zginął palacz; dwaj konduktorzy ciężko, czterech ze służby kolejowej lekko rannych.

Chleb i tytoń. *Zdrowie,* dziennik higien. pisze: W r. 1895 mieszkańcy W. Brytanii zużyli chleba za 85 milionów franków, w tym samym czasie wypalili tytoniu za 800 milionów franków, czyli, każdy mieszkaniec wydawał na tytoń 30 centimów więcej, niż na chleb.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego komisarza dra Stanisława Nowosieleckiego z Przemyśla do Krakowa; komisarzy powiatowych: Jana Veltzego ze Stryja do Zaleszczyk, Kazimierza Władysława Grabowskiego z Zaleszczyk do Nadwórnej, Konstantego Des Logesa z Nadwórnej do Lwowa; koncepistów Namiestnictwa: Henryka Adelsburg Ettmayera z Bochni do Przemyśla, Zygmunta Karasińskiego z Liska do Bóbrki, Bolesława Hellera z Żydaczowa do Rawy, Adolfa Piaseckiego z Dąbrowej do Buczacza, Adama Mirskiego z Mościsk do Limanowej, wreszcie praktykantów konceptowych: dra Zygmunta Padlewskiego z Nowego Sącza do Bochni, Hilarego Hoszowskiego z Sokala do Żydaczowa, dra Augusta Cyfrowicza ze Lwowa do Nowego Targu, Edmunda Jurystowskiego z Kołomyi do Tarnopola i Adama Kryspina Słomskiego ze Lwowa do Dąbrowy.

Odznaczenia. Radca namiestnictwa we Lwowie, Edward Gorecki, otrzymał order żelaznej korony III klasy.

Radca sądu krajowego w Złoczowie, Alfred Zawadzki, z okazyi przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał tytuł radcy apelacyjnego.

Ze Stowarzyszeń.

= **Z Towarzystwa ogrodniczego.** We środę dnia 1 czerwca odbędzie się w sali wykładowej gmachu chemicznego uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie miesięczne krak. Tow. ogrodniczego. Początek o godzinie 6 po południu. Na porządku dziennym sprawy administracyjne i komunikaty członków.

= **Zgromadzenie miesięczne** Stow. kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie się w piątek d. 3 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Szewskiej l. 27 (I piętro) w Krakowie. Przedmiotem porządku dziennego będzie pogadanka na temat obowiązującej obecnie procedury cywilnej, tudzież omówienie najnowszych rozporządzeń.

Składki. Na budowę szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyła Kasa Oszczędności m. Podgórza 3 złr.

TEATR.

„Ruy Blas“, dramat w 5 aktach Wiktora Hugo. Benefis Józefa Śliwickiego.

W długim cyklu dramatów największego z przedstawicieli romantycznej szkoły francuskiej, „Ruy Blas“ w mniejszym stopniu aniżeli inne sceniczne utwory Wiktora Hugo błyszczy temi znamionami genialnej fantazyi, które są zasadniczą cechą jego twórczości. Przeładowany nad miarę pierwiastkami romantycznemi, utwór ten dlatego tylko większej od innych doczekał się w teatrze popularności, że w tytułowej roli daje wielki popis dla gry artystycznej i że postacie tego dramatu uosabiają silne namiętności, prowadzące zarówno do kresów zbrodni, jak poświęcenia. Te czynniki, rzucone na tło dziejowe, są w teatrze niewysychającem nigdy źródłem silnych wrażeń i upojeń dla umysłów egzaltowanych. Wiktor Hugo w posługiwaniu się temi czynnikami wytworzył sobie metodę, która wycisnęła silne piętno na całem pokoleniu literackiem Francyi.

Wzruszającemi niezawodnie są losy platonicznego kochanka królowej, którego zemsta wygnanego magnata hiszpańskiego wysuwa na przodujące stanowisko, aby później w brutalny sposób uknuć niecną intrygę na zgubę królowej, ale poza samą romantyczną osnową, której z zaciekawieniem śledzi żądna silniejszych erotycznych wzruszeń publiczność, nie ma w „Ruy Blasie“ nawet tej siły dramatycznego napięcia, która nas tak czaruje w tylu innych dramatach twórcy „Hernaniego“. Ten Ruy Blas, z lokaja wznoszący się na stanowisko pierwszego ministra, zdumiewa nas brakiem siły charakteru, małodusznością i uległością, która tak bardzo odbija od jego działania dla dobra państwa, tak pełnego energii, siły i chartu ducha. Stąd dramat w całości przedstawia się blado, bawi i wzrusza ale nie zostawia po sobie silnych i trwałych artystycznych wrażeń, gdyż na tle dzisiejszej literackiej produkcyi, dzisiejszych prądów i upodobań, rzecz ta, napisana w r. 1838, wydawać się może dziełem stojącem na granicy melodramatu.

P. Śliwickiemu należy się uznanie, że wybierając dramat ten na swój benefis, grą swą w tytułowej roli Ruy Blasa dźwignął sztukę na wyższy artystyczny poziom. W traktowaniu tej roli artysta złożył dowód wielkiej inteligencyi i pracy, która widoczną była w szczegółach obmyślonych ze znaczną intuicyą. Cichy i nieśmiały kochanek królowej przywdziewający szaty lokaja, aby znaleść przystęp do ubóstwianej królowej, zmieniał się w grze artysty w pełnego siły i woli bohatera, przedstawiciela idei miłości Ojczyzny. W scenach z ministrami wzniósł się na wyżyny szlachetnego bohaterstwa i wielkiej tyradzie wygłoszonej z siłą głębokiego przekonania zdobył oklask w pełni zasłużony. P. Mielewski, któremu przypadła w udziale demoniczna rola Don Sallustia wywiązał się z niej bez zarzutu, co tem większą jest zasługą tego utalentowanego i pracowitego artysty, że musiał naginać do roli swe warunki. Świetnym Don Cezarem był p. Sobiesław, który rolę lekkomyślnego szaławiły zabarwił wytwornym humorem ożywiając tem samem ponure tło sztuki. Wybornie oddali swe drobne role także pp.: Solski i Węgrzyn a p. Siemaszkowa rozwinęła wiele wdzięku i szlachetnej prostoty.

Benefisanta p. Śliwickiego przyjęła publiczność gorącemi oklaskami, wśród których wręczono cenionemu artyście wielki wieniec laurowy, kilka pięknych bukietów, oraz jako upominek od przyjaciół wieniec srebrny na pluszowej podkładce. Przyjęcie to było zasłużonym wyrazem uznania ze strony krakowskiej publiczności dla artysty, który na naszej scenie dojrzał i rozwinął swój talent tak, że dziś jest prawdziwą jej podporą i ozdobą.

W. Pr.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Chrzanów, 31 maja. Uroczystość Mickiewiczowska dziś urządzona wypadła tutaj wspaniale. Udział publiczności mimo niepewnej pogody ogromny. Mowy wygłosili: hr. Andrzej Potocki, Jan Bieroński i St. Polaczek. Odsłonięto tablicę pamiątkową. Wieczorek przy współudziale profesora Czesława Pieniążka i znakomitego artysty p. Śliwickiego zapowiada się świetnie.

Wenecya, 31 maja. Odbyła się tu konferencya kolejowa, pod przewodnictwem austryackich kolei państwowych, która uchwaliła zaprowadzić bezpośredni pociąg „express“ między Niceą a Peterburgiem.

Paryż, 31 maja. Z powodu przybycia Drummonta i kilku innych posłów algierskich, przyszło na dworcu kolejowym w Lyonie do demonstracyj.

Londyn, 31 maja. Znakomity chemik i polityk, Playfair, zmarł w Londynie.

Londyn, 31 maja. Donoszą z Szangaju, że wojska angielskie wywiesiły w Wei-Hai-Wei flagę angielską.

Londyn, 31 maja. *Daily Telegraph* donosi, że w dolinie rzeki Janksekiang panuje wielkie wzburzenie, podniecone przez urzędników chińskich, przeciw pobieraniu cła przez urzędników europejskich.

Petersburg, 31 maja. Emir Buchary przybył tu w sobotę wieczór, witany na dworcy przez przedstawicieli władz. Emir zamieszkał w Pałacu Zimowym.

Petersburg, 31 maja. *Now. Wremia* poświęca obszerny artykuł w sprawie kodyfikacyi praw miejscowych Królestwa Polskiego. Autor artykułu powołuje się na rozprawę Łoginowa w *Dzienniku* ministerstwa sprawiedliwości. Prof. Łoginow uznaje potrzebę kodyfikacyi, *Now. Wrem.* zaś utrzymuje, że należy prawa miejscowe wrzucić do archiwum, gdyż zdaniem tej gazety, kodyfikacya przeszkodziłaby tylko zlaniu się Królestwa z wewnętrznemi guberniami cesarstwa.

Jokohama, 31 maja. Rząd koreański postanowił trzy dalsze porty otworzyć dla handlu międzynarodowego; między temi portami znajduje się Pingyang.

Regulacya płac urzędniczych.

Wiedeń, 31 maja. *(Telefonem.) Tagblatt* Szepsa donosi, że sankcya ustawy o regulacyi płac urzędniczych nastąpi prawdopodobnie przed dniem 1 lipca b. r.

Wypadki w Gracu.

Grac, 31 maja. Wczoraj odbyła się konferencya członków Wydziału krajowego i grackiej rozwiązanej Rady miejskiej, na której obradowano nad stanowiskiem, jakie należałoby zająć wobec rozwiązania tejże Rady. Dziś przedstawili się urzędnicy komisarzowi rządowemu.

Były burmistrz Graf odbiera od niemieckich szowinistów liczne telegramy z objawami zaufania.

Grac, 31 maja. Przybyli tu członkowie stowarzyszenia narodowo-niemieckiego z Weithofen i zamierzali urządzić zgromadzenie i komers, które jednakowoż nie odbyły się z powodu zakazu policyi. Zebrano się jedynie w jednym lokalu, gdzie przy kufelku śpiewano *Wacht am Rhein.* Z rozkazu policyi opróżniono salę.

Grac, 31 maja. *Grazer Tagblatt* pisze: W chwili, gdy hr. Thun namiestnictwu styryjskiemu dał rozkaz rozwiązania Rady miejskiej w Gracu, porzucił on myśl pogodzenia w Radzie państwa poważnionych stronnictw i przeprowadzenia ugody czesko niemieckiej.

Grac, 31 maja. Willę burmistrza Grafa otoczono silną strażą policyjną.

Grac, 31 maja. *Grazer Tagespost* donosi, że członkowie związkowej rady gminnej nie wniosą rekursu do ministerstwa, natomiast posłowie: dr. Hochenburger i tow. uczynią już jutro wniosek nagły o postawienie hr. Thuna w stan oskarżenia.

Grac, 31 maja. Policya odbyła wczoraj poszukiwania w kołach *burszenszaftów.*

Przed otwarciem parlamentu.

Wiedeń, 31 maja *(Telef.)* Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem hr. Thuna rada ministeryalna, która trwała kilka godzin.

Wiedeń, 31 maja *(Telef.)* Wszystkie kluby parlamentarne odbędą jutro posiedzenia przed pierwszem posiedzeniem Izby.

Wiedeń, 31 maja *(Telef.)* Wbrew doniesieniu wielu dzienników, Koło polskie nie odbędzie jutro posiedzenia.

Wiedeń, 31 maja *(Telef.)* Słychać, że rząd ma zamiar na najbliższem posiedzeniu Izby wnieść przedłożenie o podatku od cukru a także przedłożenie w sprawie prowizoryum budżetowego.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech

Rzym, 31 maja. Z powodu ustąpienia Venosty, cały gabinet Rudiniego podał się do dymisyi. Król rezygnacyę przyjął i polecił ponownie Rudiniemu utworzyć nowy gabinet. Rudini czyni energiczne starania, ażeby złożyć gabinet, ale napotyka na trudności.

Wybory w Belgii.

Bruksela, 31 maja. Przy wyborach uzupełniających do Izby niższej wybrano w Leodyum 6 socyalistów i 5 radykałów, w Verviers zaś zwyciężyli katolicy, a socyaliści stracili 4 mandaty. W Thuin wybrano 3 socyalistów, na których rzecz stracili katolicy i liberali po jednym mandacie. W Tournai wybrano katolika, w Soigniès zaś socyalistę. W Termonde przeszedł minister De Bruyn, pobiwszy chrześcijańskiego demokratę.

Wybory uzupełniające do senatu nie zmieniły stosunku liczbowego stronnictw.

Bruksela, 31 maja. Wedle ostatecznych sprawozdań co do wyborów, Izba niższa składać się będzie ze 112 katolików, 24 socyalistów, 6 liberałów i 6 radykałów. Większość zatem katolików wynosić będzie w nowej Izbie 72 głosy, czyli o 2 więcej, niż w Izbie poprzedniej.

W senacie zachowali katolicy poprzednią większość, to jest 36 głosów.

Mowa Faure'a.

Paryż, 31 maja. W St. Etienne onegdaj prezydent Faure był obecny na uroczystości odsłonięcia pomnika dla poległych w r. 1870. Na bankiecie, który odbył się następnie, prezydent wygłosił przemówienie, w którem stwierdził z zadowoleniem, że położenie Francyi, wskutek przymierza z Rosyą zostało wzmocnione i że Francya w szeregu mocarstw zawsze podnosi głos na rzecz pokoju. Faure wyraził się z ubolewaniem o wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej, do której przyszło mimo usiłowań ze strony mocarstw w kierunku załagodzenia sporu. Życzył, ażeby starania mocarstw doprowadzić zdołały do pokoju. Dalej skonstatował, iż sytuacya polityczna we Francyi oraz jej stosunki z zagranicą są dowodem, iż sprawa demokracyi stoi we Francyi silnie i dąży do urzeczywistnienia ideałów i celów cywilizacyjnych. Francya zresztą nie cofni się przed żadnemi ofiarami dla swej armii i marynarki, a to w celu utrzymania pełnego godności pokoju.

Mowa doznała entuzyastycznego przyjęcia, a prezydent Faure był przedmiotem gorących owacyj.

Pogrzeb Gladstone'a.

Londyn, 31 maja. W sobotę o g. 9 rano odbyła się uroczysta transportacya zwłok Gladstone'a do opactwa Westminsterskiego. Towarzyszyli jej członkowie parlamentu ze *speakerem* na czele. Wkrótce potem przybyli członkowie Izby wyższej, wraz z lordem kanclerzem i arcybiskupem. Orszak udał się następnie do opactwa, oddalonego o jakie 1000 kroków. Za członkami parlamentu postępowali w orszaku żałobnym liczni przedstawiciele obcych monarchów. Za trumną szła rodzina Gladstone'a i bliżsi jego przyjaciele, a końce całunu nieśli ks. Walii i ks. Jorku.

Pod względem zewnętrznym orszak miał na sobie piętno prostoty, stanowiący obraz sposobu życia zmarłego. Nabożeństwo żałobne w opactwie Westminsterskiem było również bardzo skromne. Arcybiskup kanterberyjski pobłogosławił zwłoki.

Ks. Walii i inni członkowie rodziny składali pełną szacunku kondolencyę pani Gladstonowej. Wdowa płakała rzewnemi łzami, ale okazała przytem wiele mocy ducha.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Nowy Jork, 31 maja. Z Tampy donoszą: Do obozu tutejszego przybył dowódca wojsk ochotniczych, przeznaczonych na wyspę Kubę, gen. Fitzhugh Lee, b. konsul generalny w Hawannie. Witano go z ogromnym zapałem.

Madryt, 31 maja. Z Hawanny donoszą, że aresztowano dwóch dziennikarzy amerykańskich: Vigal'a i Robinsona w chwili gdy usiłowali wylądować w Matanzas.

Londyn, 31 maja. *Times* donosi, że pogłoski o rzekomem zawarciu przymierza między Anglią a Stanami Zjednoczonemi są zupełnie fałszywe.

Londyn, 31 maja. Pułkownik Cortijo, wypuszczony z niewoli amerykańskiej, użalał się przed posłem francuskim w Waszyngtonie, iż Amerykanie obchodzą się bardzo źle z jeńcami hiszpańskimi. Reklamacye na tym punkcie pozostały bez skutku.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Brązy, lustra, necessery do szycia w pluszu i skórze, wielki wybór wyrobów galanteryjnych francuskich, oraz perfumeryę francuską i angielską
poleca
MAGAZYN „AU BON MARCHE“
FILIPA EILE
w Krakowie — Rynek główny
Telefon Nr. 119. 91 26

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 611

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 31 maja 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	157	50
Losy tureckie	60	60
Akcye Anglobanku	157	—
„ Unionbanku	297	—
„ Bankverein	270	—
„ Laenderbanku	229	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	294	50
„ „ Południowej	74	—
„ „ Elbethal	263	—
„ „ Nordbahn	3.30	—
„ „ Staatsbahn	361	75
„ „ Alpine	163	40
„ Tureckie Tabaczne	129	—
Ruble	127	75
Berlin, 31 maja 1898.		
Banknoty austryackie	169	95
Krótki Wiedeń	169	65
Banknoty rosyjskie	217	30
Krótka Warszawa	216	80
4½% Listy Polskie	101	10
Renta włoska	91	25
Akcye kredytowe austryackie	224	87
Ruble Ultimo	217	30
Wiedeń, 31 maja 1898.		
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na wiosnę	12	95
Żyto na wiosnę	—	—
Owies na wiosnę	7	50
Kukurudza	5	61

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 31 maja 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	60	128	20
Marki niemieckie	58	70	59	--
Franki papierowe	47	50	47	90
20-to frankówki w złocie	9	52	9	57
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hip	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	40	99	40
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	[illegible]	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	391	—	395	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	293	50	295	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

APTEKA E. HELLERA i główny skład materyałów aptecznych. — Kraków, ul. Grodzka L. 22. Telefon Nr. 203.
Wina lecznicze wypróbowane, chinowe z żelazem, rumbarbarowe, pepsynowe z cascarą i inne po 1 złr. 20 ct. butelka.
Ziółka piersiowe Dra Sesbergera jedynie prawdziwe 20 cnt.
Sterylizatory do szczotek do zębów, specyfiki wszystkie, opatrunki, wody mineralne, środki toaletowe.

Ekonom bardzo zdolny, mający dobre świadectwa i chlubne polecenia od zarządu, w którym obecnie po zostaje, — z powodu zmiany administracyi poszukuje posady od 1 lipca b. r., bez wymagań, — na ordynaryę. — Zgłoszenia: **T. B.** poste restante **Chrostowa** (koło Bochni). 959 1 2

Dr Iwański
adwokat w WADOWICACH
poszukuje 957 1 3
rutynowanego koncypienta.

Ekonom starszy, żonaty, bezdzietny, mający dobre świadectwa z wzorowych gospodarstw, zdolny prowadzić gospodarstwo nawet osobnego folwarku, poszukuje od 1 lipca b. r. posady na ordynaryę lub za wikt — O łaskawe zgłoszenia prosi pod adresem: **„S. Rolnik“** poste restante **Brzeźnica** (koło Skawiny). 954 1 3

Młody inteligentny pan
życzy sobie **zapoznać się** z bezinteresownym Rosyaninem lub także Rosyanką, celem nauczenia się języka rosyjskiego. Łask. odpowiedzi pod **M. S. 1898** przyjmuje Admin. „N. Reformy.“ 960 1 2

Bieliznę,
kołnierzyki, mankiety, skarpetki, pończochy, ręczniki do wodnej kuracyi, czepki i płaszcze do kąpieli;
Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu, oraz niciane i jedwabne;
Krawaty najnowsze;
Obuwie jasne, pantofelki męskie i damskie;
Perfumy i wszelkie przybory toaletowe 954 1 10
polecają po cenach nader przystępnych
Br. Bilewscy
w Krakowie,
obok kościoła N. P. Maryi.

Kucharka,
znająca się na nabiale, na praniu i prasowaniu, **potrzebna na wieś.** Zgłoszenia własnoręcznie pisane przesyłać pod **„Kucharka“ poste restante Czchów.** 958 1 5

Berlin W., Potsdamesstr. 113 b., Villa II.
Wielka willa z pięknym ogrodem
Jadwigi Sachs, Teresy Salz
Pensyonat dla dziewcząt izraelitek
(Israel. Töchter-Pensionat).
Najlepsza sposobność do nauczenia się języków obcych. Niemka, Francuska, Angielka, Włoszka w domu. Polecenia od rodziców obecnych i dawnych pensyonarek z Austryi i zagranicy. 943 1 5

WĘGIEL KAMIENNY
i koks
najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.** 258 34 104

Handlowa
Spółka rybacka
„Union“
w Krakowie, ulica Rybaki
pod Zamkiem. 850 100 0
obok Towarzystwa wioślarskiego.
Ceny targowe:
Karpie poniżej ko, 1 ko 70 ct.
„ kilogram. 1 „ 80 „
„ powyżej „ 1 „ 90—1·40
Łosoś wiślany, żywy, na zamówienie. ceny zmieniają się 1 ko od złr. 3·50 do 4·—
„ w marynacie w beczuł. 5- i 3-ko 1 ko złr. 3·—
Sum w marynacie, w beczuł. 5-ko 1 ko złr. 1·80
Sandacz w marynacie, w beczuł. 5- i 3-ko, 1 ko złr 1·20
Raki rzeczne i stawowe sztuka 6 ct., 8 ct, 10 ct., 15 ct.
Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.

W nowym domu
przy ul. Garncarskiej pod Nr. 16
są do wynajęcia z dniem 1 lipca b. r. **następujące mieszkania:**
II. piętro: 4 pokoje z przedpokojem, kredensem i kuchnią;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia.
I. piętro: 6 pokoi z przedpokojem. kuchnią i spiżarnią.
Na parterze: 1 pokój z przedpokojem i kuchnią.
Wiadomość na miejscu. 928 3 6

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A—B, polecają po cenach najumiarkowańszych:

Co dzień 2 razy wysyłki pocztowe.

Farby olejne do użycia gotowe,
Farby olejne do podłóg,
Farby lakierowe szybko schnące,
Lakiery bursztynowe oraz **spirytusowe** do podłóg,
Masę woskową i francuską do zapuszczania podłóg,

Linoleum. Ceraty. Rogóżki. Chodniki.
Aparaty „Longliefe“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.
Waga kieszonkowa (TASMA MIERNICZA) dla bydła
PANTOFEIKI domowe. KALOSZE rosyjskie. TRZEWIKI do gimnastyki.
Płaszcze gumowe, Płachty nieprzemakalne.
Artykuły do pielęgnowania koni, bydła i uprzęży.

Cement, Gips sztukatorski i murarski, Wapno hydrauliczne Płyty izolacyjne, Antimerulion, Karbolineum, Tektury smołowe do pokrywania dachów, **Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na dachy, Farby do fasad.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Proszek perski „Zacherlin“, Proszek zamorski Andela, Proszek perski na wagę.
Środki do desinfekcyi, Środki przeciw szczurom i myszom. 702 7 0
Papier, Lep i Trzaski na muchy, Naftalina, Liście paczulowe, Papier, Saszetki przeciw molom.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI 97 22 0
za wyrób
znakomitych tutek nieklejonych.
Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Swoszowice pod Krakowem
zdrojowisko wód siarczanych,
przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najdogodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).
Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.
Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów. Zdroje swoszowickie** co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.
Lekarz zakładowy wykonuje **mięśnicie i elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 828 10 40

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 726 8 20
WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
(stacya kolei Dziedzice Żywiec).
W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. — Najnowsze urządzenia wodolecznicze; elektroterapia; **kąpiele w świetle elektrycznem,** gimnastyka lecznicza czynna, bierna i szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne i terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala kowersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia.
Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.
Telefonu międzymiastowego Nr. 191.
Ceny umiarkowane.
Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili 812 11 96
Zarząd zakładu.

JUŻ NADSZEDŁ
Koński Ząb oryginalny amerykański
„VIRGINIA“
do HANDLU **T. Lewieckiej,** Sławkowska 10 w Krakowie. 882 4 4
Poleca się również wszelkie nasiona.

Znaczna oszczędność domowa.
Począwszy od **5 kilogr.** zamówienia **ZIELONEJ KAWY** za poręczeniem dobrego gatunku i sumiennej obsługi, posyła pierwszy chrześcijański Skład kolonialny
Jana KUBRYCHTA w PRADZE, na Małej Stronie,
poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:
Kampinas grubo ziarnistej . . . . 5 kilogr. złr. 6·—
Jawa Kampinas prawdziwej . . . . „ „ 7·—
Guatemala o pięknym zapachu . . . . „ „ 8·—
Ceylon I-ma . . . . „ „ 9·—
Zamówienia 5 kilogram posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacyi pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 925 5 10

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia
Jaworze (Ernsdorf)
obok BIELSKA na Śląsku austr.
Pensyonat leczniczy otwarty cały rok!
Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu; odległość od Krakowa trzy godzin via Dziedzice-Bielsko.
Położenie uroczе u stóp Beskidów śląskich. — Klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym — Restauracya pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.
W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicyi
Dr. Aleksander Medwey.
Bliższych informacyj listownych udziela: 732 13 30
administracyjnych lekarskich
Karol Forner. dzierż. dóbr. **Dr. Aleksander Medwey,** kierownik zakładu.

Wyszła broszura p. t.:
Stosunek Ad. Mickiewicza do żydów.
Do nabycia w drukarni **Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka 62.**
Przy odbiorze większej ilości cena egzemplarza 10 centów. 950 2 4

Kamienica 2-piętrowa
w śródmieściu — jest z wolnej ręki do sprzedania bez pośrednictwa. — Wiadomość: **Ulica św. Jana L. 14, I. piętro.** 953 2 3

Nowy wóz
o 4-ch siedzeniach, ma do sprzedania **W. H. Deutscher w Bielsku.** 951 2 3

Koncypienta
poszukuje na możliwie dogodnych warunkach **Dr. Franciszek Wojciechowski,** adwokat w Krakowie, ul. św. Jana. 949 2 3

Kamienica dwupiętrowa
nowo zbudowana, z belkami żelaznemi, w Krakowie, w bardzo dobrem miejscu, blisko plant, jest do sprzedania za dopłatą 27.000 złr., a z amortyzacyą na 10%.
Zgłoszenia pod Nr. **941** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 944 2 3

Pomocnik handlowy
władający językiem polskim i niemieckim — **otrzyma posadę w składzie lamp.** Zgłoszenia pod „Onyx 948“ poste restante Kraków. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 948 2 3

Korzystna sposobność!
Z powodu słabości właściciela, **jest zaraz do wydzierżawienia folwark** 170 morg dobrej gleby obejmujący, mile od Krakowa położony, wraz z inwentarzem żywym i martwym — Wiadomość u p. **Skoreckiego, Kraków, Dietlowska ul. 36.** 945 2 3

Zarząd dóbr Zameczek (p. Żółkiew)
rozsyła najprzedniejsze
szparagi
ogrodowe
w każdej ilości
po 40 ct. za kilo.
Zamówienia listowe i telegraficzne adresować: 907 4 10
Olearczyk, Żółkiew.

SPORY
słynne w świecie, wspaniałe
Goździki Klatowskie!
Odznaczone najwyższemi nagrodami: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii.
10 sztuk w 10 gatunkach . . . złr. 3·—
20 „ „ 20 „ . . . „ 5·50
50 „ „ 50 „ . . . „ 14·—
100 „ „ 100 „ . . . „ 25·—
Bez nazw i opisu barw o 50 procent taniej.
Goździki olbrzymie
5 sztuk 4 złr. 50 centów, 10 sztuk 8 złr.
Goździki ogrodowe
o pięknej grze kolorów, wszystkie pełne, 10 sztuk 1 złr., 100 sztuk 9 złr.
Goździki Remontant
10 sztuk 4 złr., 50 sztuk 16 złr. 50 ct., 100 sztuk 30 złr., poleca 571 15 0
Fr. Spora
ogrodnictwo wywozowe, hodowla goździków na wielką skalę,
Klatovy (Klattau) Czechy.

WINA własnego chowu
łagodne, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.
Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 332 30 52

Pożyczki
od 500 złr. wzwyż, jako kredyt osobisty, wyrabia spiesznie i dyskretnie
Agentur, Budapest, Postfach 138. 939 3 5

Ekonom, 38 lat mający, żonaty, bezdzietny, posiadający chlubne świadectwa z zarządu większych majątków, poszukuje posady ekonoma lub zarządcy w większym majątku. — Zgłoszenia pod **J. C.** poste restante **Rzeszów.** 930 3 6

Józef Goldman i Sp.
Kraków, Groble, dom własny.
Wyroby betonowe, Materyały budowlane, Kanalizacye. 903 2 10

Całe drugie piętro,
składające się z 8-miu pokoi, kuchni, przedpokoi etc., w Rynku głównym, 8 **każdego czasu do wynajęcia.**
Wiadomość 941 4 0
w handlu Edwarda Fuchsa.

Aptekarz starszy, rutynowany, **poszukuje dzierżawy apteki** z obrotem 4—10.000. Przyjmie **zastępstwo lub zarząd apteki na sezon letni.** Wiadomość pod: **„Aptekarz G.“ poste restante Przemyśl.** 880 6 6

Praktykant
zamiejscowy, w wieku od 13 do 15 lat, znajdzie umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie, Rynek L. 8.** 912 4 0

Zakopane.
„PENSION NOUVELLE“, ul. Chramcówki 32.
Pokoje na lato i zimę z całkowitem utrzymaniem.
Urządzenie wykwintne. Łazienka i pralnia w miejscu. Kuchnia wyborna.
Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia: **w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 13, II. piętro,** lub pod adres: **B. Filipowiczowa w Zakopanem.** 854 6 14

Kucharz
samoistny, zdolny prowadzić kuchnię na swój własny rachunek, **potrzebny jest od 1 lipca b. r. do handlu**
Edwarda Fuchsa w Krakowie. 946 2 0

Zmiana lokalu!
Pracownia mechaniczna
Alojzego Vogla
przeniesioną została na ul. Szewską 7, Kraków.
Przyjmuje wszelkie naprawy maszyn do szycia i t. d.
Specyalista do naprawy wszelkich części składowych rowerów.
Kilkanaście rowerów używanych w dobrym stanie tanio do nabycia. 879 5 8

Tylko 50 ct. na 4 ciągnienia. **OSTATNI MIESIĄC.**
Gł. wygr. 1 raz 100.000 Koron i 4 razy 25.000 Koron
got. zodciąg. 20%
Losy wystawy jubileuszowej po 50 ct. 922 3 0
I. ciągn.: 25 czerwca 1898.
II. ciągn: 6 sierpnia 1898.
III. ciągn: 15 września 1898.
IV. ciągn.: 22 październ 1898.
polecają **w Krakowie:** Józef Allstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Zygm. Gleitzmann, Karol Gottlieb, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer, A. Mendelsburg, M. D. Trinkenreich, Kurnatowski i Sp.

REUMATYZM
Gościec, kurcze, suche bóle, bóle przy influencyi koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa. Cena: słoik próbny **70** ct., słoik duży złr. **2·50.** — Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów: **Mikolascha. Krzyżanowskiego i T. Łazowskiego** — Przemyśl: **Mańkowskiego** — Gródek: **Herscheiesa** — Kopyczyńce: **Redera** — Kraków: **T. Wiszniewskiego, Droguerył Zopotha i Sp.** — Podgórze: **D. Matuli** — Tarnów: **I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego i G. Szancera** — Grybów: **Nowaka** — Wadowice: **Macudzińskiego** — Ustrzyki: **Jastrzębskiego** — Rzeszów: **Karpińskiego** — Brzozów: **Tad. Kotowicza** — Nowy Sącz: **Stan Pawłowskiego** — Strzyżów: **Zajączkowskiego** — Bielsko: **Frankla** — Kołomyja: **Jaśkiewicza, Droguerył E. Turzańskiego** — Bochnia: **Droguerył J. Michnika** — Iwonicz: **Lachowicza.**
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka **w Radomyślu** koło Tarnowa.
Przesyłając pieniądze, należy dołączyć **6** ct. na list przesyłkowy.

Poświadczenia co do skutku:
Upraszam uprzejmie odwrotną pocztą jak najspieszniej przysłać jeden słoik Sapomentholu, gdyż tamten sprawił mej żonie ulgę w bólach. Dziękuję Wielm. Panu, kreślę się z poważaniem
Lisia Jama p. Lubaczów. **Jan Tabaczek.**

Cierpiąc od dłuższego czasu strzykanie w okolicy czołowej i lewego ucha, gdy ani porady lekarskie ani leki przepisywane skutku nie odnosiły, wziąłem się do Sapomentholu przez W. Pana wynalezionego; jemu jedynie mam do zawdzięczenia, żem dziś wolny od tych cierpień. Zachęcony tym skutkiem, poleciłem go mej żonie, która miała od lat kilkunastu z górą kurcze żołądkowe i bóle w stawach. Świetnym skutkom Pańskiego Sapomentholu zawdzięcza dzisiejsze zdrowie i rzeźkość, i dlatego składam W. Panu na tem miejscu serdeczne nasze podziękowanie i przesyłamy „Bóg zapłać.“
Radomyśl. Jan i Paulina Kopeccy.

Cierpiałem od lat 4 silny ból w nodze, a po użyciu Pańskiego Sapomentholu widzę skutek, proszę przeto o nadesłanie mi jeszcze większego słoika.
Wieliczka. W. Cieślik.

Ponieważ cierpiałem silny ból reumatyczny w nodze, używałem kąpieli siarczanych i rozmaitych środków, które nic nie pomagały. Sprowadziwszy sobie od W. Pana słoik Sapomentholu, nacierałem się i uczułem już po pierwszym zaraz nacieraniu ulgę; brałem więc takie dalej kilka w aptece w Przemyślu i dziś jestem prawie zupełnie zdrów. Przesyłam więc niniejszem serdeczne podziękowanie i proszę przy sposobności o przysłanie jeszcze 1 słoika.
Hurko p. Medyka. Z poważaniem **W. Winogrodzki.**

Sapomenthol okazuje się bardzo skutecznym, proszę przeto o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 2 słoików Sapomentholu.
Rybotycze. Z poważaniem **P. Machunik.**

Sapomentholu używam od dłuższego czasu w praktyce prywatnej, w bólach nerwów obwodowych, tudzież cierpieniach reumatycznych zawsze z pomyślnym skutkiem. Osobliwie w bólach, występujących podczas influencyi, nacieranie Sapomentholem miejsc zbolałych znakomicie działało, co niniejszem potwierdzam.
Radomyśl. Dr. Andrzej Lorentski.

W celu ochrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie **Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli** i przyjmować tylko oryginalny w pudełku z etykietą, opatrzoną moim oryginalnym podpisem. 757 6 0